Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

ZJAZD T.U.R. W GDYNI

Pierwszy dzień obrad

(Telefonem od własnego korespondenta)

Już od piątku Gdynia żyje pod znakiem Zjazdu T.U.R. Na dworcu kolejowym wielkie transparenty „Witamy delegatów Zjazdu T.U.R."

Dzień sobotni poświęcony był zwiedzeniu miasta i portu. W Urzędzie Morskim inż. Kosęk wygłosił prelekcję o historii portu gdyńskiego, jego możliwościach i przyszłości. Delegaci zwiedzili następnie statkiem port, słuchając objaśnień o rozbudowie portu, zwiedzano urządzenia portowe i m. in. oddział Spółdzielni „Społem".

Popołudniu autobusami zwiedzono Orłowo, miasto Gdynię, Grabówek i Gdyńską Spółdz. Mieszk. Wieczorem odbyła się wycieczka na pełne morze.

W niedzielę rano zjechała się reszta delegatów. Na godzinę przed otwarciem Zjazdu napływać zaczęli tłumnie miejscowi robotnicy.

Wielka hala powystawowa przybrana jest czerwonymi sztandarami i girlandami zieleni. W środku hali miejsce dla orkiestry. Wielki stół prezydialny na podwyższeniu obity czerwienią. Na sali asparagusy i oleandry.

Trzeba podkreślić, że wiele pomysłowości wykazano przy ozdabianiu sali. Dookoła tablice z emblematami TUR. i transparenty propagandowe jak np.:

OŚWIATA NASZĄ BRONIĄ.

Wzorowy porządek utrzymują liczne oddziały A. S. Sala wypełniona po brzegi.

W środku siedzą delegaci. Dookoła tłumy robotników. Nie ma wolnego przejścia. **Jest około 4000 ludzi.** Wiele set odeszło z braku miejsca.

Punktualnie o godz. 10-tej na salę wchodzi zarząd TUR., goście z CKW. PPS. i Kom. Centr. Zw. Zaw. Witają ich okrzyki i oklaski. Orkiestra transportowców, złożona z 26 ludzi, gra „Jeszcze Polska nie zginęła", a po tym „Czerwony Sztandar". Podnoszą się zaciśnięte pięści.

Na trybunę wchodzi prezes T. U. R. tow. **Kazimierz Czapiński.**

W dłuższym przemówieniu, charakteryzującym rozwój prac T. U. R-a, zagaja Zjazd. Gdy tow. Czapiński mówi o bolesnych stratach jakie poniósł TUR. przez śmierć tow. tow.: **Daszyńskiego, Wasilewskiego i Struga** — zebrani powstają z miejsc czcząc pamięć zmarłych.

Tow. Czapiński wita przybyłych delegatów i gości, a m. in. tow. Arciszewskiego i Pużaka z CKW. PPS. i Stańczyka z Kom. Centr. Związków Zaw., kpt. Karpowicza z Urzędu Morskiego (Wydz. Żeglugi), kpt. Gorazdowskiego, przedstawiciela Zw. Armatorów i Żeglugi Polskiej oraz p. Ordę z Komisariatu Rządu w Gdyni; dalej wita przedstawiciela „Społem" ob. Hellera, przedstawiciela Delnyckiej Akademii, prof. Wolfanga Jankoveca, przedst. „Siły" z Czechosłowacji i „Siły" ze Śląska Cieszyńskiego, przedstawicieli Związków: ZZK., Chemicznych, Włókniarzy, Budowlanych, Malarskich, Prac. Komun., Rolnych, Warsz. Spółdz. Mieszk. i innych.

Zaproponowane Prezydium w składzie tow. tow. Pużak, Kluszyńska, Kulesza, Szczerkowski, Cyrankiewicz, Rochowiak, Skalak, Dobrzyński, Dewor, Ciołkoszowa, Berger, Sierawski — zostało przyjęte jednomyślnie.

Rozpoczęły się powitania.

Wśród burzy oklasków pierwszy wita Zjazd imieniem CKW. PPS. tow. **Arciszewski mówiąc o dawnych i obecnych walkach obozu socjalistycznego.** Piętnuje małpowanie hitleryzmu w Polsce. Mówi o znaczeniu morza i konieczności jego obrony.

Imieniem Komisji Centralnej Związków Zaw. wita Zjazd tow. **Stańczyk**, podkreślając konieczność współpracy Związków Zawodowych i TUR. Tow. Stańczyk mówi m. in.: **„Chcemy pokoju, ale gdy drapieżna ręka Hitlera wyciągnie się ku Polsce, polski robotnik zdoła ją odepchnąć"** (oklaski).

Serdecznie przyjęty wita Zjazd imieniem Gdyni tow. Rusinek, gospodarz Zjazdu, po czym powitalne przemówienia wygłaszają: przyjęty niemilknącymi oklaskami przedstawiciel „Siły" polskiej w Czechosłowacji tow. **Miglas**, również gorąco przyjęty tow. **W. Jankovec**, przedstawiciel słynnej akademii robotniczej w Czechosłowacji. Przemawia po czesku, wśród objawów powszechnej sympatii. W końcu przemawia tow. **Ondraszek**, przedstawiciel „Siły" na Śląsku Ciesz. i tow. **Nowicki** imieniem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Wreszcie odczytano niezliczone depesze powitalne z kraju i zagranicy.

Następują referaty: tow. **Pużaka: Walka o morze w dziejach Polski**, tow. **Czapińskiego: „Kultura faszyzmu a kultura socjalistyczna.** Tow. **Piotrowskiego: Prace i rola TUR.**

Tow. Piotrowski w końcu swego przemówienia piętnuje metody, panujące w Polskim Radio, które z jego przemówienia, przeznaczonego do transmisji wyrzuciło charakterystyczne momenty, dotyczące roli Daszyńskiego, Struga i Wasilewskiego w TUR. Wywołuje to żywiołowy protest wśród zebranych.

Na zakończenie przedpołudniowych obrad tow. Piotrowski odczytał deklarację Zjazdu TUR.

Zjazd IX TUR. w Gdyni, obradując nad polskim morzem w chwili, gdy sprawa morza w polityce międzynarodowej odgrywa rozstrzygającą rolę, tworzy konflikty i grozi wojnami; w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa hitleryzmu dla Polski, STWIERDZA NIEZŁOMNĄ WOLĘ OBRONY NIEPODLEGŁOŚCI, całości i obrony dostępu do morza, jako drogi, prowadzącej w przyszłość, rozwój, pokój i bratnie współżycie ludów, a także uroczyście deklaruję, ŻE LUD POLSKI CZUWA! Potęga Gdyni wzniesiona wysiłkiem całego Narodu i pracy niezmordowanej robotników i chłopów, jest dumą nas wszystkich i całej Polski.

TUR. stojąc na straży oświaty niezależnej, dostępnej i bezpłatnej dla wszystkich obywateli Państwa spełnia w dzisiejszej chwili swe zadanie, które podjął, jako hasło nie zapomnianego swego twórcy IGNACEGO DASZYŃSKIEGO, że oświata jest jedyną niezawodną bronią przeciw ciemnocie i reakcji, w przeciwieństwie do metod współczesnego faszyzmu, a zwłaszcza hitleryzmu, opartych na sponiewieraniu godności ludzkiej, na propagowaniu okrucieństwa i nienawiści.

Zjazd stwierdza stanowczą wolę doprowadzenia w oparciu o ścisłą współpracę z całym klasowym ruchem robotniczym Polski — DO ZWYCIĘSTWA WOLNEGO CZŁOWIEKA W POLSCE CHŁOPA I ROBOTNIKA.

Deklarację przyjęto jednomyślnie przez aklamację.

**

Na tym obrady przedpołudniowe zakończono.

Po obiedzie delegaci pojechali do Władysławowa (Hallerowo), gdzie obradować będą w domu Z. Z. K.

Rumunia niesie pomoc

w walce z cholerą

Z rumuńskiego portu Konstanca odpłynął statek „Romania", — który wiezie 500 kg. serum przeciwko cholerze z przeznaczeniem dla Szanghaju. Serum to zostało wyprodukowane w instytucie prof. Cantacuzino w Bukareszcie.

Zjazd w Norymberdze

zadecyduje o pokoju europejskim

W dniu dzisiejszym kanclerz Hitler dokona uroczystego otwarcia dorocznego zjazdu partyjnego w Norymberdze. Akt otwarcia, według szczegółowo opracowanego programu Ministerium propagandy Rzeszy, poprzedzony będzie biciem w dzwony ze wszystkich kościołów norymberskich. W roku bieżącym zjazd stać będzie pod znakiem niemczyzny poza granicami Rzeszy. W piątym dniu zjazdu na Zeppelinwiese odbyć się ma wielki apel delegacyj niemieckich, które w tym roku liczniej, niż zwykle, przybędą ze wszystkich krajów, m. in. wyjątkowo liczna jest delegacja z Polski i Wolnego Miasta Gdańska. Jak obliczają, z Polski przybędzie około 5.000 Niemców, przy czym, co w obecnej sytuacji nie jest bez znaczenia, dość licznie reprezentowani będą koloniści niemieccy z Wołynia i Małopolski Wschodniej. Najliczniejszą będzie grupa Niemców sudeckich, obliczana na 15 tys. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane jest przemówienie Henleina. Wódz Niemców sudeckich przemawiać będzie bezpośrednio po kanclerzu. Podczas otwarcia zjazdu Henlein będzie przy boku kanclerza. Jest on w ogóle pierwszą osobistością po kanclerzu na tegorocznym kongresie partyjnym. Kongres zakończy się w poniedziałek 12 bm., jak co rok, wielką rewią wojskową.

Reorganizacja francuskiego lotnictwa

W dzienniku urzędowym Francji ukazał się dekret o reorganizacji powietrznych sił zbrojnych w czasie pokoju. Dekret ten poprzedzony jest raportem ministra lotnictwa, w którym czytamy: armia powietrzna, aby móc w pełni wyzyskać swe właściwości, jak szybkość interwencji i zasięg działania, musi dysponować puszczoną w ruch organizacją terytorialną i sprawnymi urzędami, które by zapewniły jej niezbędne środki wszędzie, gdzie musi ona występować. Dlatego też ściśle przestrzegana będzie zasada podporządkowania urzędów dowództwu wojsk lotniczych.

Trąba wodna

DENVER. (Colorado). (PAT.). W pobliżu Gór Skalistych trąba wodna nawiedziła dwie wioski — znosząc całkowicie większość domów. Sześciu mieszkańców tych wiosek zostało zabitych, a kilkudziesięciu odniosło rany.

Nowe przestępstwo

W Moedling pod Wiedniem skazana została tamtejsza mieszkanka, 72-letnia żydówka Wolfsholz na trzy miesiące ciężkiego więzienia za dopisek, uczyniony przez nią na metryce urodzenia, który mógł wprowadzić władze w błąd co do jej niearyjskiego pochodzenia.

Hiszpania republikańska

weźmie udział w Wystawie światowej

Do liczby 59 narodów, które zgłosiły już swój udział w wystawie światowej, przybyła też Hiszpania republikańska. Ambasador hiszpański w Waszyngtonie zakomunikował, że Hiszpania wydzierżawia na terenie wystawowym 10 tys. stóp kw.

Wypadek na holowniku

W porcie gdyńskim uległ wypadkowi podczas pracy jeden z członków załogi holownika Żeglugi Polskiej, ss. „Tur", 25-letni Zenon Szwykiewicz. W czasie holowania statku osunęła się z zaczepu lina przetrzymująca statek, uderzając metalowym zakończeniem Szwykiewicza w głowę. Na szczęście lina nie była zbyt silnie napięta w momencie wypadku, to też pracownik Żeglugi Polskiej odniósł jedynie lekkie obrażenia głowy. Opatrzył go lekarz pogotowia.

Amnestia w Albanii

TIRANA (PAT.) Z okazji 10-ej rocznicy proklamowania monarchii, król ułaskawił wszystkich albańskich uchodźców politycznych, którzy winni zwrócić się ze specjalnymi podaniami do albańskich przedstawicieli dyplomatycznych za granicą.

Makabryczny połów

Pracownik Zakładów Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Gdyni, Siemiątkowski, łowiąc ryby w basenie południowym portu gdyńskiego, dokonał makabrycznego odkrycia. Ciągnąc wędkę w pewnym momencie zauważył ku swojemu przerażeniu powoli wyłaniające się z toni ciało mężczyzny. Nie tracąc panowania nad sobą, wędkarz przyciągnął zwłoki do nadbrzeża, po czym wydobył trupa z morza i zawiadomił o swym odkryciu policję.

Jak wynika z dokumentów znalezionych w kieszeni marynarki topielca, zmarłym jest elektrotechnik nazwiskiem Antoni Pigwi, mieszkaniec Chyloni. Po dokonaniu oględzin zwłok, ciało topielca przewieziono do kostnicy.

Japończycy zburzyli gmach uniwersytetu

KANTON (PAT.). Agencja „Central News" donosi, że w czasie sobotniego ataku lotników japońskich zniszczony został gmach uniwersytetu w Kwangsi.

Niezwykły wypadek

W Stanisławowie wydarzył się niezwykły wypadek. Pomocnik piekarski Fr. Kinder, pracujący w bardzo wysokiej temperaturze, uczuł silne pragnienie, udał się więc do studni i wypił dość dużą ilość wody. Po powrocie do pracy Kinder zasłabł nagle i odwieziony do szpitala, zmarł. Lekarze stwierdzili, że powodem śmierci Kindera było pęknięcie żołądka.

Zwycięstwo

polskiej szachistki

Mistrzyni szachowa Polski i b. wicemistrzyni świata mgr. R. Gerlecka rozegrała w Inowrocławiu seans gry szachowej jednocześnie na 11 szachownicach. Partnerami mistrzyni byli mężczyźni. P. Gerlecka wygrała 8 partii, 2 przegrała, a jedna partia zakończyła się wynikiem remisowym. Jest to wynik doskonały. Świadczący o dobrej formie polskiej szachistki.

Dwie afery w Rumunii

Władze policyjne wykryły w Rumunii wielką aferę fałszowania świadectw przynależności: Stwierdzono, że towarzystwo macedo-rumuńskie wydało około 7.000 osobom, przeważnie pochodzenia żydowskiego, świadectwa przynależności, na podstawie których uzyskiwali oni natychmiast obywatelstwo rumuńskie.

Rumuńskie władze skarbowe nałożyły na zbożową firmę eksportową w Braili Richard Stein grzywnę wysokości 39.5 milionów lei, ponieważ właściciel firmy dopuszczał się systematycznie od 2 lat przestępstw dewizowych na szkodę Państwa Rumuńskiego.

Tydzień obrony

przeciwpożarowej

W niedzielę, 4 września rozpoczął się w całej Polsce „Tydzień obrony przeciwpożarowej", który ma za zadanie uświadomić szerokie warstwy społeczeństwa polskiego w akcji zapobiegania pożarom i skutecznej walce z nim.

W Warszawie po nabożeństwie odbyło się na rynku Starego Miasta przekazanie władzom wojskowym daru strażactwa polskiego w postaci najnowocześniejszego auto-pogotowia, wyposażonego w bojowy sprzęt strażacki.

W defiladzie wzięły udział po raz pierwszy w Polsce oddziały umundurowane żeńskiej służby pożarniczej w hełmach.

Międzynarodowa Konferencja handlowa

zbierze się w Warszawie

Dziś rozpoczną się w Warszawie obrady 23-go zgromadzenia plenarnego Międzynarodowej Handlowej Konferencji Parlamentarnej. Obrady te, które będą trwały od dnia 5 b. m. do 9-go włącznie, będą się odbywały w gmachu Senatu.

Międzynarodowa parlamentarna konferencja handlowa powstała z inicjatywy Commercial Comittee (Komitetu Handlowego) Izby Gmin, który w roku 1913 zwrócił się do grupy polityków belgijskich z prośbą, by wystąpili z inicjatywą w tej sprawie. Zadanie to ostatecznie polecono p. Eugeniuszowi Baie, obecnemu sekretarzowi generalnemu Konferencji.

Pierwsza sesja Konferencji odbyła się 18 czerwca 1914 r. w Senacie belgijskim pod patronatem króla Alberta i Rządu belgijskiego.

Stałą siedzibą prezydium Konferencji została Bruksela.

Zadania konferencji określone są w pierwszym paragrafie statutu: polegają one na współpracy parlamentarnych komisyj handlowych w celu unifikacji ustaw handlowych, oraz w celu zapewnienia narodom, biorącym udział w Konferencji skuteczniejszej obrony icr interesów zagranicą.

Obrady Konferencji odbywają się rok rocznie na wiosnę. Podczas obrad głosowanie odbywa się według krajów w porządku alfabetycznym. Przewodniczący każdego komitetu głosuje w imieniu całej delegacji. Decyzje zgromadzenia bywają powzięte większością głosów.

W łonie Konferencji istnieje szereg komisyj stałych i tymczasowych. Stałe komisje są następujące :1) komisja rolnicza, 2) komisja kolonialna i 3) komisja prawodawstwa handlowego i ratyfikacyj. W skład stałej komisji wchodzi po dwuch członków z każdej delegacji. Członkowie komisyj nie stałych są desygnowani przez Radę Generalną.

Rada generalna składa się z przedstawicieli wszystkich delegacyj, mających prawo delegować doń po dwuch członków.

**

W sobotę o godz. 1 w południe odbyła się w lokalu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych konferencja prasowa, na której członkowie Komitetu Organizacyjnego 23 Kongresu Międzyparlamentarnej Konferencji Gospodarczej przedstawili licznie zebranym dziennikarzom krajowym i zagranicznym znaczenie tej instytucji, cel i program obrad rozpoczynających się w poniedziałek w Warszawie.

Po zagajeniu przez sen. Gołuchowskiego, sekretarz generalny Konferencji, Eugeniusz Baie, omówił rolę Konferencji. O programie Konferencji mówił pos. Hutten-Czapski.

Uchwały Rady Ministrów

Dnia 3 września r. b. odbyło się pod przewodnictwem pana premiera posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekty kilku ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, następnie uchwaliła rozporządzenie ustalające na dzień 15 września r. b. termin wejścia w życie przepisów art. 56 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rzeczowych świadczeniach wojennych. Uchwała ta pozostaje w związku z pracami Rządu w dziedzinie polityki aprowizacyjnej.

Z kolei rada ministrów uchwaliła rozporządzenie o przedłużeniu na dalsze pięć lat terminu uzyskiwania ulg przy inwestycjach elektryfikacyjnych. Uchwalono rozporządzenie, zmieniające dotych. czasowe przepisy o uposażeniu nauczycieli niższych szkół zawodowych. Nauczyciele ci zrównani będą pod względem automatycznego awansu z nauczycielami publicznych szkół powszechnych.

Zajścia antyniemieckie w Bielsku

w oświetleniu PAT.-a

PAT podaje: Dnia 2 września odbyło się w Bielsku zwołane przez Polski Związek Zachodni zebranie przedstawicieli miejscowych organizacji polskich celem zaprotestowania przeciwko wystąpieniom antypolskim w Gdańsku oraz dla omówienia spraw, dotyczących miejscowego terenu.

Po zebraniu o godz. 19-ej uczestnicy w ilości około 200 osób sformowali samorzutnie pochód i przeszli ulicami miasta. Po przybyciu na ulicę Kolejową grupa osób z pochodu, do której przyłączyły się przygodne elementy nieodpowiedzialne, wybiła szyby wystawowe w księgarni braci Hohn. Luźne grupy osób wybiły poza tym w kilku miejscach kilkadziesiąt szyb, m. in. w mieszkaniu senatora Wiesnera. Wypadków pobicia ludzi nie było.

Policja rozproszyła demonstrantów i około godz. 20-ej zlikwidowała zajścia.

P. wojewoda wyznaczył specjalną komisję w osobach głównego komendanta policji województwa śląskiego i zastępcy naczelnika wydziału społeczno-politycznego do zbadania zajść. Władze prokuratorskie zarządziły dochodzenia.

Henleinowcy

nie wysuną nowych warunków

Korespondent berliński „Paris Soir" donosi, że wbrew pierwotnym pogłoskom nie należy oczekiwać aby Henlein przedstawił nowe kontrpropozycje Rządowi czeskiemu. Niemieckie koła polityczne wychodzą z założenia, że obowiązek przedstawienia nowego planu spada na Pragę, ponieważ jej poprzednie propozycje okazały się jakoby niewystarczające, gdyż nie spełniają postulatów henleinowców.

Lord Runciman przyjął onegdaj posła S. D. P. Kundta, a potem wziął udział w obiedzie w poselstwie angielskim. Po południu Runciman został przyjęty przez Prezydenta Republiki Benesza, a następnie udał się w towarzystwie do kardynała Kaspara do Dolnych Brzezan na odpoczynek.

Wykręty hitlerowskie

Prasa niemiecka dowodzi, że opinia zagraniczna przedstawia wizytę Henleina u Hitlera w niezupełnie ścisłym i jasnym oświetleniu, starając się przerzucić odpowiedzialność na dalszy rozwój wypadków na Niemcy. Prasa niemiecka zwraca uwagę jednocześnie na okoliczność, iż Rzesza nie jest partnerem (?) w toczących się rokowaniach. Rozmowa Henleina z kanc. Hitlerem uzasadniona jest... tylko węzłami krwi (!)

W chwili tak decydującej, jak obecna, pragną Niemcy sudeccy być w kontakcie z wodzem narodu, do którego należał.

Z tajemnic wojny

japońsko-chińskiej

Wojskowi lotnicy japońscy zestrzelili — jak już pisaliśmy — samolot pasażerski, kursujący na linii Hong-Kong-Hankon. Część pasażerów zginęła naskutek katastrofy, pozostałych, lotnicy japońscy ostrzeliwali z karabinów maszynowych, powiększając liczbę ofiar. Sprawa nabrała szerokiego rozgłosu nietylko ze względu na wykazane w tym incydencie okrucieństwo japońskie. Samolot był własnością linii chińsko - amerykańskiej, wśród ofiar znalazł się też obywatele amerykańscy, z tego więc powodu Rząd Stanów Zjednoczonych złożył notę protestacyjną, żądając w drodze dyplomatycznej satysfakcji i wynagrodzenia szkód.

Ale, niezależnie od wspomnianych wyżej szczegółów i okoliczności, ponury wyczyn lotników japońskich ma jeszcze inne, specjalne, oblicze. Oto samolotem, który został w drodze napadnięty i zestrzelony, miał jechać dr. Sun-Fo, wyznaczony przez Rząd chiński jako szef zagranicznej delegacji wojskowej i politycznej. Podobno dr. Sun-Fo, odgrywający poważną rolę w otoczeniu Cziang-Kai-Szeka, w ostatniej chwili zmienił zamiar i nie pojechał. Jeśli tak się stało rzeczywiście, polowanie lotników japońskich nie przyniosło zamierzonych rezultatów, wedle powszechnego bowiem mniemania napad spowodowany został właśnie przypuszczeniem, że wśród pasażerów znajduje się dr. Sun-Fo, którego Japończycy pragnęli ująć bądź też zlikwidować.

Bądź co bądź podziwiać należy organizację i precyzję wywiadu japońskiego, który w Hongkongu, a więc na terytorium pozostającym pod władzą angielską, działa tak sprężyście i wszechstronnie, że ma informacje nawet o tem, kto, dokąd i jakim samolotem będzie podróżował. Jeśli prawdą jest, że dygnitarz chiński zmienił plan i nie wyruszył z Hongkongu, to jest to tylko kwestia przypadku, który zawsze wywrócić może najstaranniejsze choćby kalkulacje.

Wysoki poziom organizacyjny i wielka sprawność techniczna wywiadu japońskiego dały się poznać już trzydzieści zgórą lat temu, podczas wojny rosyjsko - japońskiej, kiedy to na głębokich tylach rosyjskich roiło się od szpiegów nieprzyjacielskich, z zupełną niemal bezkarnością zajmujących się swą niebezpieczną pracą. Rosjanie nie wiedzieli nic albo prawie nic o Japończykach, Japończycy o Rosjanach wiedzieli wszystko. Wywiad stał się potężnym czynnikiem operacyj wojskowych i w dużej mierze ułatwiał Japończykom zwycięstwa. To było w latach 1904—05. W ciągu paru dziesiątków lat technika wywiadu japońskiego poczyniła dalsze postępy i dziś, w wojnie z Chinami, wywiad ten spełnia bardzo doniosłe zadania, zajmując się m. in. organizacją aktów sabotażu, inscenizowaniem dogodnych w danym momencie zajść i konfliktów — i t. p. Napad na samolot pasażerski, wiozący chińskiego dygnitarza, był — niewątpliwie przygotowany przez agentów — japońskiego wywiadu.

Rzecz godna uwagi, że prawie jednocześnie z napadem na samolot pasażerski zdarzył się w Hongkongu fakt nie często notowany: władze angielskie zamknęły — bez podania powodów — miejscową filię japońskiej agencji prasowej „Domei". Agencja ta, pozostająca niepodzielnie na usługach Rządu tokijskiego, dała się poznać w toku wojny z Chinami, jako źródło fantastycznych wprost bredni na tematy wojskowe i propagandowe Z doniesień agencji „Domei" należałoby wnosić, że Cziang-Kai-Szek nie posiada już ani jednego żołnierza i ani jednego karabinu, a krwawa i wyczerpująca awantura chińska jest miłą i nieszkodliwą dla nikogo wycieczką militarną... Jaka była rola i jakie zadania oddziału tej prawdomównej agencji w Hongkongu, o tem dowiemy się może w swoim czasie. Ale w zestawieniu choćby z faktem zestrzelenia samolotu komunikacyjnego, który wystartował właśnie w Hong - kongu, jednoczesne zlikwidowanie w tem mieście informacyjnej placówki japońskiej może nasunąć przypuszczenie, że w zakresie jej działania mieściła się informacja nie tylko prasowa. I stąd może gniew władz angielskich. Bd.

Przegląd prasy

KŁAMSTWA I NIEDORZECZNOŚCI CHADECKIE.

Chadecki „Głos Narodu" spełnia brzydką rolę. Stara się wszelkimi, niezbyt wybrednymi sposobami pokłócić P. P. S. i Stronnictwo Ludowe. Przez dłuższy czas drukował jakieś pieniackie i megalomańskie pretensje p. Brożka, który się o coś obraził na naszych towarzyszy; a obecnie zamieścił artykuł „Ludowcy a P.P.S." który jeży się od kłamstw i insynuacyj.

Cel polityczny tego wystąpienia jest jasny. Chodzi o to, by rozbić zacieśniającą się współpracę robotników z pod znaku P. P. S. i chłopów z pod sztandarów Stronnictwa Ludowego. Tych ostatnich chcieliby redaktorzy „Głosu Narodu" mieć pod wpływami klerykalnymi i stworzyć jakiś sojusz endecko - chadecko - ludowy. Koncepcja ta, rzecz jasna, jest nierealna. Jedyną prawdziwą siłą w Polsce, zdolną do przeprowadzenia zmiany systemu i do objęcia odpowiedzialności i rządów w Polsce jest chłop i robotnik, wspólnie działający.

Na tle istniejących stosunków politycznych i nędzy polskiej wsi następuje radykalizacja ludności wiejskiej. Chłop wyzwolił się z pod politycznego wpływu proboszcza. Jest czynnikiem samodzielnym. Widzi wspólność politycznych i gospodarczych interesów z robotnikiem.

Dlatego też pobożne życzenia klerykalnego pisma, aby wnieść zamęt do obozu demokracji i upiec przy tym dla bankrutującej chadecji smakowitą pieczeń ludowcową — pozostaną tylko pobożnymi życzeniami.

Artykuł „Głosu Narodu" zarzuca P.P.S., że ona nie jest demokratyczną, bo jej ostatecznym celem jest socjalizm. Są to „argumenty od św. Zyty. Demokracja stanowi przecież nieodłączną część składową socjalizmu. Natomiast „Głos Narodu" sam nie określa, co rozumie pod słowem demokracja, której rzekomo broni.

Dalej „Głos Narodu" bredzi coś o „tyrańskiej C.G.T." (klas. Związki Zaw. we Francji), pisząc o rzekomych jej gwałtach w stosunku do robotników. Z tymi kłamstwami, obliczonymi na nieznajomość faktów ze strony czytelnika nie sposób polemizować. Można je tylko napiętnować.

Napiętnować też należy tego rodzaju insynuacje, że P. P. S. jest „podminowana przez komunizm, a związana z żydowstwem".

Tego rodzaju głupstwa dobre są dla „Małego Dziennika", ale wstydzić się ich powinien „Głos Narodu".

Wreszcie rzecz ostatnia. Kto upoważnił panów z „Głosu Narodu" do przemawiania w imieniu ludowców? Jest to samozwańctwo. Ryzykowne zaś twierdzenie, że „Chłop polski nie ma żadnych sympatyj dla socjalizmu" — pozwolimy sobie między bajki włożyć. Rzeczywistość mówi co innego.

LOS KATOLIKÓW W NIEMCZECH.

„Kurier Polski" omawia list pasterski episkopatu katolickiego w Niemczech przeciwko prześladowaniom kościoła katolickiego w „Trzeciej" Rzeszy:

Ataki na Kościół w Niemczech— piszą biskupi — „stały się bardziej wrogie, gwałtowne i świadome celu", dążą one do „zniszczenia Kościoła katolickiego w narodzie niemieckim". Stanowisko swoje episkopat określa tak: podnosimy głos, by ustrzec naród przed błędnymi naukami, ocalić przed upadkiem, toczymy walkę nie przeciw narodowi i państwu, ale o naród i państwo.

Najbardziej znamienna jest instrukcja, którą biskupi dołączyli do swego listu. Zalecają w niej, aby orędzie było odczytywane z właściwym akcentem tak, aby cała treść jego nabrała właściwego znaczenia dla wiernych - słuchaczów. Tekst orędzia, według instrukcji, po odczytaniu, ma być zachowany w tajemnicy, w miej-[illegible]dynku parafialnego. Zarówno treść listu, jak streszczona wyżej, a nieznana dotychczas instrukcja wskazują, jak poważne rozmiary przybrał nowy kulturkampf w III-ej Rzeszy, daleko poważniejsze, niż to się nam, zdala od wydarzeń, nieraz może wydawać.

S-ek.

Palestyna izolowana

Burzenie domów arabskich

Z Kairo donoszą: Brytyjskie władze mandatowe w Palestynie zaostrzyły w ostatnich dniach cenzurę tak silnie, że od trzech dni wszelka komunikacja telefoniczna pomiędzy Palestyną a ościennymi państwami arabskimi jest przerwana. Drakońskie to zarządzenie nie dotyczy jedynie niewielu banków angielskich.

Cenzura depesz zagranicznych jest bardzo drobiazgowa. Wszystkie dzienniki arabskie, wychodzące w Palestynie, zostały zakazane.

W oficjalnym komunikacie prasowym władz mandatowych brak wszelkich wzmianek o tym, że w ciągu ostatnich dni wojsko brytyjskie dokonało zaburzenia szeregu domów arabskich, przy czym represje władz mandatowych przybrały tym razem bardzo poważne rozmiary. Domy podlegające zburzeniu wybierane były bez specjalnie określonego planu, przy czym mieszkańcom dano termin zaledwie jednogodzinny na opuszczenie domów. W ten sposób zburzono w miastach Dżennin i Nablus kilkanaście domów. To samo miało miejsce w szeregu wsiach okolicznych. (ATE)

**

Komunikat policyjny w Jerozolimie donosi, że w piątek aresztowano w Tulkaremie 5 Arabów za rozklejanie odezw na murach domów. W ciągu piątku powstańcy arabscy rozklejali odezwy we wszystkich miastach i wsiach Palestyny.

Rurociągi naftowe w okręgu Beisan zostały w piątek ponownie uszkodzone. W miejscu, w którym wyciekała ropa, podłożono ogień.

Pociąg, zdążający z Jaffy do Jerozolimy, przybył z wielogodzinnym opóźnieniem wobec uszkodzenia torów kolejowych.

We wsi Tayiba zastrzelono jednego Araba. W Gaza doszło do strzelaniny pomiędzy policją a powstańcami. W ręce policji wpadł jeden z wybitnych Arabów.

W sobotę doszło ponownie do szeregu incydentów w różnych punktach Palestyny. W Jerozolimie odkryto dwie bomby zegarowe.

Spokój na froncie Lewantu

Zbiory między liniami frontu

Z Walencji donosi PAT:

Na całym froncie Lewantu już od miesiąca trwa kompletny spokój. Przerwa w operacjach wojennych została wyzyskana przez wojska rządowe dla budowy silnych umocnień.

Spokój na froncie został wyzyskany przez milicjantów dla dokonania zbiorów upraw pomiędzy liniami walczących stron, szczególnie w obszarze pomiędzy drogą z Viver do Saguntu, gdzie ludność cywilna jest całkowicie ewakuowana wobec nieustannej obawy bombardowania wsi i miasteczek. W obecnej chwili zbiory zostały całkowicie ukończone. Wobec niebezpieczeństwa, jakie groziło żołnierzom, pracującym w polu ze strony nieprzyjaciela, wszystkie prace odbywały się w nocy.

Związki Zawodowe w Sowietach

Kult Stalina i krwawego Jeżowa

W Moskwie odbyła się VII sesja rady naczelnej sowieckich związków zawodowych. Dłuższe sprawozdanie o działalności związków zawodowych wygłosił przewódca tych związków, Szwernik, który w czasie swego przemówienia kilkakrotnie nawoływał do zachowania wierności Stalinowi i kierowanej przez niego Partii Komunistycznej.

Sowieckie związki zawodowe w ostatnim czasie były terenem poważnych fermentów opozycyjnych w myśl zasad Tomskiego, który w r. 1937 popełnił samobójstwo.

Szwernik wskazał na cały szereg ujemnych zjawisk w życiu robotniczym i przyznał, że sprawa ochrony pracy w fabrykach sowieckich stoi na niskim poziomie oraz, że system płac robotniczych dotychczas nie został ujednostajniony, co powoduje płynność wśród robotników, porzucających pracę w jednej fabryce, aby znaleźć lepsze warunki w innej.

W końcu przemówienia Szwernik podkreślił jeszcze raz wierność związków zawodowych dla Stalina oraz złożył hołd ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych Jeżowowi za czujność w tępieniu „wrogów ludu" w związkach. (PAT.)

Napad na autobus

Na szosie w pobliżu miasteczka Botosani w północnej Mołdawji, autobus, wiozący 20 pasażerów, zaatakowany został przez 4 uzbrojonych w karabiny bandytów, którzy ograbili pasażerów, po czym zbiegli do pobliskiego lasu. Napadu dokonali przypuszczalnie zbiegli więźniowie. (PAT)

ŻYCIE GOSPODARCZE

„Szary człowiek" ma rację

Głosiciele oficjalnego optymizmu i entuzjaści „nakręcania koniunktury"... frazesami stanowczo nie mają szczęścia.

Schwycili już świetną okazję w postaci nowego wskaźnika produkcji, a tu Instytut Badania Koniunktur w swym oświadczeniu odcina się od nich. Nie chce bronić nowego wskaźnika ich metodami.

Jeszcze wyraźniej stawia tę sprawę p. J. Wiśniewski, który odegrał poważną rolę przy ustaleniu nowego wskaźnika. P. J. Wiśniewski próbuje wykazać, że powody, dla których nowy wskaźnik produkcji ma poziom wyższy od dawnego, „nic nie mają wspólnego z pojęciem t. zw. oficjalnego optymizmu" („Polska Gospodarcza").

Jakże wyjaśnić, że „jest tak źle, kiedy jest tak dobrze?" Nowy wskaźnik wykazuje imponujący niemal wzrost produkcji, a „codzienne doświadczenie" mówi o braku pracy i niedostatku.

P. Wiśniewski wskazuje na cały szereg przyczyn ograniczających znaczenie wskaźnika produkcji: rozdźwięk między kształtowaniem się produkcji a zatrudnienia, przemiany demograficzne i t. d. Wskazuje na znaczenie, jakie miało uwzględnienie niektórych nowych gałęzi przemysłu, które rozwijają się silniej od innych, jak to zwykle bywa z przemysłami „na dorobku". One też mają większą prężność rozwojową i większy stopień zmechanizowania.

W ten sposób usiłuje p. Wiśniewski zachwiać nieufność „człowieka z ulicy" do nowego wskaźnika produkcji. Wskazuje jeszcze, jako na przyczynę najważniejszą na to, że

wskaźnik produkcji mierzy całkowicie rozmiary produkcji — bez uwzględnienia zmian liczby ludności. Jeżeli od 1928 r. do 1937 r. produkcja wzrosła o 11 proc., a zaludnienie o 15 proc., to jasne jest, że produkcja na głowę spadła. Nadto trzeba brać pod uwagę podwyższenie się przeciętnego zwiększenie się potrżeb.

Poza tym na odczuwalny dobrobyt ludności wpływa prawie wyłącznie produkcja dóbr konsumcyjnych, ta zaś wzrosła od 1928 do 1937 r. słabiej od wskaźnika ogólnego, bo tylko w stosunku 103:100. A zatym produkcja dóbr spożycia na głowę ludności zmalała poważnie. Wzrost produkcji w większym stopniu niż na spożycie szedł na inwestycje i na potrzeby obrony kraju".

Tak więc punkt widzenia „szarego człowieka" WYCHODZI BODAJ OBRONNĄ RĘKĄ. Jego nie obchodzą subtelności statystyczne, jednak lepiej niż niektórzy publicyści gospodarczy odczuwa, czy optymizm jest uzasadniony... „Tłok" poszukujących pracy, niski poziom zaspokojenia potrzeb, trudność rodziny robotniczej związania końca z końcem — to właśnie „codzienne doświadczenie" nie może zawieść i nie zawodzi.

I dlatego nikt, nawet zbrojny w nowy wskaźnik produkcji nie zdoła świat Pracy przekonać, że „byczo jest".

Niezależnie nawet od swej celowości czy bezcelowości, słuszności czy niesłuszności, reforma wskaźnikowa przyczyniła się do wyjaśnienia pewnej sprawy: zręcznie rzucone cyferki nie mogą zaćmić wymowy faktów. Postęp elektryfikacji, poczynienie szeregu inwestycyj w COP-ie i inne objawy... oderwania się „od dna", nie oznaczają jeszcze rozstrzygnięcia palących problemów gospodarczych i socjalnych Polski.

Na porządku dziennym stoją dwa problemy socjalne:

1) masowe bezrobocie.

2) niski naogół poziom życiowy...

Jeśli chodzi o to ostatnie zjawisko — bardzo pouczający jest fakt ogromnej przewagi rozwoju gałęzi produkcji wytwarzających dobra wytwórcze nad gałęziami przemysłu wytwarzającymi dobra spożycia (według nowego wskaźnika 141,6 i 109,3 wobec 1928 = 100).

Nie trzeba zaś chyba dodawać, że oba problemy są w Polsce nie do rozłączenia: zagospodarowanie kraju i podniesienie poziomu życiowego ludności.

Robotnicy w „Trzeciej" Rzeszy

„Auto ludowe" czy nowy podatek?

Z wielkim hałasem rozpoczęła się w „Trzeciej" Rzeszy propaganda na rzecz „Volksauto" — auta ludowego. „Każdy Niemiec musi posiadać auto". Według zapowiedzi dr. Ley'a z dnia 1 sierpnia nowa fabryka auta ludowego pobić ma rekord światowy. Zakłady Forda wytwarzają milion aut rocznie. Fabryka w Fallersleben ma osiągnąć 1 i pół miliona.

Zapowiadano powstanie w Fallersleben całego nowego miasta, obliczonego na pomieszczenie z początku 30.000, potem — 60.000 robotników i pracowników.

„W ciągu lat 10 — wołał dr. Ley — nie będzie już żadnego człowieka pracy, któryby nie miał auta ludowego, albo przynajmniej któryby nie był w możności posiadania go".

Przecież to nie żarty! Owe „auto ludowe" posiadać ma 4 koła o niezależnym zawieszeniu, długość 4.20 m., szerokość i wysokość — po 1.55 m. Pełna waga wozu wynosi 650 kg.; pomieści się tam 4 do 5 osób. Motor, chłodzony powietrzem, posiada moc 24 HP i obliczony jest na zużycie paliwa w ilości 6—7 litrów benzyny na 100 km.

Wóz popularny będzie mógł uzyskiwać na autostradach stałą szybkość 100 km. na godzinę. I to wszystko — za 990 marek niem. (ok. 2.000 zł.).

Tyle — zapowiedzi.

„Angriff" głosił, że cena auta stanowi co najwyżej 5—6 płac miesięcznych, a w korzystnych wypadkach — 2—3. Spłacać się będzie ratami tygodniowymi — po 5 marek.

Dotąd — wszystko w porządku. Wzięto od Forda zasadę masowej produkcji dla masowego zbytu. Naśladowano również metodę ratalną, którą zastosował Ford.

Takby się zdawało! Jest jednak „drobna" różnica. *U Forda zaczyna się raty płacić po otrzymaniu wozu.* W „Trzeciej" Rzeszy zastosowano metodę bardziej „oryginalną".

Pieniądze już dziś na stół. A kiedy będzie wóz — tego jeszcze nie wiadomo. Według pierwotnego planu w ciągu 3 najbliższych lat produkcja miała wynieść parę set tysięcy sztuk rocznie. Dopiero po 8 latach (1945) może być mowa o produkcji półtora miliona.

Do tego czasu ci, co już dziś płacić zaczynają — będą musieli zadowolić się nadzieją posiadania auta w nader odległej przyszłości.

W każdym razie przewidywania wyżej podane należą do liczby pobożnych życzeń. Brak zarówno materiałów jak siły roboczej wykwalifikowanej. Jak sobie „Trzecia" Rzesza da radę z tym brakiem — to już jest tajemnicą p. Leya.

Zachodzi tylko pytanie, czy wielu znajdzie się amatorów „auta ludowego", którzyby zobowiązali się do płacenia za wóz, który... otrzymają w czasie bliżej nieokreślonym. Otóż p. Ley już z góry zapowiedział rozwinięcie specjalnej agitacji we wszystkich większych zakładach pracy przez specjalnie do tego powołane zastępy agitatorów.

Co to oznacza w stosunkach „Trzeciej" Rzeszy łatwo sobie wyobrazić. O dobrowolności mowy być nie może. Przybywa jeszcze jedna przymusowa opłata. Nikt się nie może wymknąć od tej opłaty. Nawet najniżej zarabiający i obciążeni wielką rodziną! Ci będą wpłacać mniejsze sumy, zaś lepiej zarabiający — pokrywać będą większe sumy dla wyrównania.

Wyobraźmy sobie jednak, że zaledwie część niewielka zatrudnionych ulegnie presji. Na 20 milionów zatrudnionych niech tylko 1 milion wniesie opłaty — a Arbeitsfront, patronujący tej całej akcji zbierać będzie corocznie po *260 milionów marek*. Od tych sum w gruncie rzeczy wypożyczonych (bezterminowo) robotnicy nie otrzymują żadnych procentów.

Idźmy jednak dalej. Wyobraźmy sobie, że robotnik dostępuje wreszcie tego szczęścia i staje się posiadaczem auta. Czy w sytuacji, w jakiej znajdują się robotnicy niemieccy, będą sobie mogli pozwolić na konserwację wozu, wynoszącą do 100 marek miesięcznie? Raczej można przypuszczać, że zrzekną się wszelkich praw, będą woleli podarować Frontowi Pracy wpłacone sumy, niż pokrywać jeszcze koszty konserwacji wozu.

Tak więc cała sprawa doprowadzi się w końcu do nowego podatku, obciążającego płacę robotniczą. I o to, zdaje się, głównie chodziło.

Najeźdzcy podają się za... dobroczyńców

Okropne zniszczenie przemysłu chińskiego

DYR. BUTLER O „DUMPINGU" JAPOŃSKIM

W swym ostatnim dorocznym raporcie b. dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, p. Harold Butler, wiele uwagi poświęca sprawom Dalekiego Wschodu.

Tezą p. Butlera było stwierdzenie faktu, że poprawa bytu robotników Dalekiego Wschodu, których poziom życiowy jest bardzo niski, możliwa jest jedynie w ramach radykalnej poprawy sytuacji gospodarczej. Przy tej sposobności zajął się dyr. Butler słynnym „dumpingiem" japońskim, wyjaśniając, że w grę tu wchodzi nie tyle obawa masowego eksportu towarów japońskich, ile niezwykła taniość towarów japońskich.

Sprawa konkurencji japońskiej nie przedstawia się prosto. W Indiach Holenderskich, w koloniach afrykańskich taniość towarów japońskich dopasowana jest do ubóstwa miejscowej ludności.

Z drugiej strony taniość wyrobów japońskich, zarzucających rynki europejskie, byłaby się mogła przyczynić do pogorszenia sytuacji robotników Europy i Ameryki.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się ciekawa dyskusja, którą streszcza p. Br. Brandt w „*Polsce Gospodarczej*".

SYTUACJA GOSPODARCZA CHIN.

Delegat Rządu chińskiego, p. Li-Ping-Heng, wskazuje, jak fatalne skutki z punktu widzenia rozwoju Dalekiego Wschodu, ma imperialistyczna *dążność Japonii do skolonizowania i opanowania Chin.*

Przedstawiciel Rządu Republiki wskazał zarazem na objawy niedorozwoju gospodarstwa chińskiego.

Sytuacja gospodarcza Chin jest niepomyślna. Chiny nie są samowystarczalne w rolnictwie, co — przy znacznym przeludnieniu — tym bardziej wpływa ujemnie na poziom życiowy robotników rolnych. Warunki geograficzne i klimatyczne są też niepomyślne. Zaledwie 35% obszaru stanowią grunty uprawne.

Jeśli chodzi o przemysł — jest on słabo rozwinięty. W r. 1929 na głowę Chińczyka przypadało przeciętnie 500 kilogramów węgla, gdy w Stanach Zjednoczonych — 20 razy więcej, a w Kanadzie 26 razy więcej.

Żelaza przypada 2 tonny, zaś w Anglii — 2.000 razy więcej.

SKUTKI WOJNY

Przedstawiciel chińskiego świata pracy Czu-Hsucz-Fan wskazał, że *wojnę poprzedził okres dość pomyślnego rozwoju gospodarki chińskiej, i poprawy bytu robotników.*

Inwazja japońska przerwała ten pomyślny okres.

Inwazja pociągnęła za sobą zniszczenie warsztatów pracy i katastrofalne pogorszenie sytuacji robotników japońskich.

W czasie bombardowania Szanghaju zniszczono—cytujemy wciąż za „Polską Gospodarczą" — „ok. 965 fabryk, 1.000 zaś uległo znacznemu uszkodzeniu, wskutek czego w samym Szanghaju *350 tys. robotników utraciło pracę.*

Dalej, delegat robotniczy Chin podaje, że *ogólna liczba zniszczonych wskutek działań wojennych fabryk i warsztatów pracy wynosi 8.927, liczba zaś bezrobotnych na terenie, objętym przez akcję wojenną — 12 milionów*".

W chwili obecnej napewno zniszczenie jest o wiele większe.

CYNIZM

Przedstawiciel Rządu japońskiego p. Kitaoka oświadczył w odpowiedzi na to, co następuje (jak podaje „Polska Gospodarcza"): „...Rząd japoński — zgodnie ze swym programem politycznym, wyrażonym w szeregu deklaracyj — *dąży wszelkimi siłami do utrwalenia na Dalekim Wschodzie pokoju, opartego na zasadach sprawiedliwości społecznej i przyjaznej współpracy z narodem chińskim.*

Oświadczenie to, zdaniem japońskiego delegata rządowego, nie jest czczym frazesem, gdyż znajduje pełne uzasadnienie w świetle statystyki społeczno-gospodarczej. Rząd japoński, dążąc do definitywnego zlikwidowania stanu bezrobocia w Chinach, zorganizował szereg robót publicznych, przy których znalazły zatrudnienie liczne rzesze bezrobotnych chińskich. Nie ograniczając się do powyższej działalności, Rząd japoński przedsięwziął szereg kroków, zmierzających do poprawy stanu gospodarki przemysłowej i rolnej w „kraju sąsiednim", co w konsekwencji przyczyni się niewątpliwie do podniesienia się poziomu stopy życiowej mas pracujących".

Widzimy więc, że Japończycy przybywają do Chin — by *realizować sprawiedliwość społeczną i zwalczyć bezrobocie, a ci nierozsądni Chińczycy zwalczają swych dobroczyńców.*

Rzecz ciekawa, że ani delegat robotników ani delegat pracodawców japońskich głosu nie zabrali. A szkoda! Możeby coś powiedzieli o ujemnym wpływie wojny na gospodarstwo japońskie i na byt robotników. Zapewne „wyższe względy" nakazały wstrzymać się z zabraniem głosu.

Nie przemawiał również delegat pracodawców chińskich.

Wiadomości bieżące

Z Polski

WYDOBYCIE WĘGLA W LIPCU ROKU BIEŻ.

Jak wynika z danych statystycznych, w lipcu r. b. wydobyto w Polsce ogółem 3.108.745 ton węgla. Kopalnie województwa śląskiego wydobyły w tym roku 2.371.752 tony, natomiast kopalnie regionu krakowsko-dąbrowskiego 736.993 t. W porównaniu z poprzednim miesiącem oznacza to zwyżkę wydobycia o 246.369 ton, czyli o 8,6%. Zbyt w lipcu r. b. wyniósł łącznie 2.821.409 ton, rynek wewnętrzny wchłonął 1.790.137 ton, na eksport zaś przeznaczono 1.031.272 ton. Zapas węgla na koniec lipca b. r. wyraża się cyfrą 1.298.662 ton.

EKSPORT WĘGLA KAMIENNEGO W PIERWSZEJ POŁOWIE SIERPNIA

W ciągu pierwszej połowy sierpnia r. b. eksport węgla kamiennego wyniósł 465 tys. ton, a zatem zmalał o 51 tys. ton czyli o 9,88% w porównaniu z analogicznym okresem miesiąca poprzedniego. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego za granicę łącznie z węglem okrętowym wynosiła w okresie sprawozdawczym około 39 tys. ton, a zatem zmalała w stosunku do przeciętnej w lipcu o około 1 tys. ton.

Przeładunek węgla kamiennego w portach polskiego obszaru celnego zmalał w okresie sprawozdawczym o 46 tys. ton i wynosił 431 tys. ton, z czego na Gdynię przypada 271 tys. ton, czyli o 28 tys. ton mniej, a na Gdańsk — 160 tys. ton czyli o 18 tys. ton mniej w porównaniu z przeciętną za połowę lipca.

UMOWA GOSPODARCZA POLSKO-NIEMIECKA

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 26 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta R. P. o tymczasowym wprowadzeniu w życie niektórych postanowień umowy gospodarczej z dnia 1 lipca b. r. między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką wraz z protokółem końcowym, protokółem posiedzenia i układem w sprawie płatności za obroty towarowe oraz protokółem końcowym do umowy gospodarczej i układu rozrachunkowego.

UPADŁOŚCI W POLSCE.

W czerwcu r. b. ogłoszono w Polsce według danych G. U. S. ogółem 11 upadłości, czyli tyle, co w czerwcu 1937 roku. W pierwszym półroczu r. b. ogólna liczba upadłości wynosiła 59 wobec 55 w analogicznym okresie 1937 r.

W przemyśle było w pierwszym półroczu 1938 r. ogółem 23 upadłości, gdy w odpowiednim okresie poprzedniego roku 26, w handlu 36, wobec 29, w tym w handlu towarowym 23 wobec 20.

Z zagranicy

TRAKTAT HANDLOWY KANADY Z USA.

Donoszą z Ottawy o podpisaniu traktatu handlowego pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonymi. Rokowania o ten traktat trwały przez cały sierpień.

HANDEL ZAGRANICZNY FRANCJI.

W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. handel zagraniczny Francji wykazuje wzrost obrotów, jeżeli chodzi o wymianę towarową z koloniami francuskimi. Wzrósł zwłaszcza import środków spożywczych z kolonii, przy jednoczesnym spadku importu środków spożywczych z krajów zagranicznych. W grupie importu artykułów surowcowych nastąpił wzrost przywozu zarówno z kolonii, jak i z innych rynków. Wzrósł również przywóz wyrobów gotowych.

Obroty handlowe Francji z poszczególnymi krajami również wykazują pewne zmiany w porównaniu do r. 1937. Największe ilości towarów importowała Francja ze Stanów Zjednoczonych A. P., a następnie z Niemiec, W. Brytanii i Belgii. Przywóz z wymienionych krajów miał tendencję zwyżkową, zwłaszcza zaś poważnie wzrósł przywóz z Niemiec i Stanów Zjednoczonych A. P.

Obroty z Polską, ocenione na podstawie statystyki francuskiej, wykazały w przywozie w ciągu 7 miesięcy rb. kwotę 271 miln. fr., a w wywozie do Polski kwotę 181 miln. franków.

OŻYWIENIE W HANDLU, PRZEMYŚLE I ROLNICTWIE LITWY.

Litewskie czynniki oficjalne podkreślają fakt wielkiego ożywienia na polu handlu, przemysłu i rolnictwa litewskiego. W przemyśle litewskim notowany jest wzrost liczby robotników, w rolnictwie czynione są poważne inwestycje na odcinku zmechanizowania pracy rolnej, handel wykazuje dużą aktywność. Bilans handlowy za pierwszą połowę 1938 roku dał aktywa w sumie 7,8 milionów litów.

Sztuczne paliwo płynne

Ogólne światowe spożycie lekkich materiałów pędnych wyniosło w 1937 r. 89,1 miln. ton wobec 82,2 miln. ton w 1936 r. W okresie tym na zastępcze materiały pędne wypadało 2,8 miln. ton (1936 r. — 2,4 miln. ton).

W Stanach Zjednoczonych na ogólną ilość 61 miln. ton skonsumowanych materiałów pędnych zużyto zaledwie 387 tys. ton benzolu. W pozostałych częściach świata oprócz Europy konsumcja materiałów zastępczych wynosiła tylko 131 tys. ton, a spożycie benzyny — 13,8 miln. ton.

W Europie natomiast odsetek użycia materiałów zastępczych w stosunku do benzyny był znacznie większy. Na ogólną ilość 14,3 miln. ton zużytych materiałów pędnych przypadało na materiały zastępcze 2,3 miln. ton. Najmniejsze zapotrzebowanie na zastępcze materiały pędne wykazuje W. Brytania, a mianowicie 8,1%, największe natomiast Niemcy, gdyż

Skutki autarkii

Wzrost zapotrzebowania na drzewo

W ciągu ostatnich lat podniosło się w Niemczech znacznie zapotrzebowanie i spożycie drzewa. Stoi to w związku ze wzmożonym ruchem budowlanym i rozwojem syntetycznych procesów fabrykacyjnych, opierających się na surowcu drzewnym (sztuczny jedwab, wełna celulozowa, cukier i spirytus drzewny, drożdże, kwas octowy, garbniki i t. p.)

To też od 1934 r. do 1938 r. spożycie drzewa użytkowego wzrosło z 40,5 do 54 miln. mtr. sześc. z czego ok. 20 proc. musi być importowane z zagranicy, kosztem 240 miln. RM. Ziemie austriackie dostarczyły rocznie 9,5 miln. mtr. sześc. drzewa użytkowego.

Utrzymanie tego wywozu w r. ub. 131 miln. szylingów) nie uwolni jednak Rzeszy od trosk o należyte zapasy drzewa.

Szlakiem „recesji"

Znaczny spadek handlu światowego

Według danych biura statystycznego Ligi Narodów wartość handlu światowego, liczona w złocie, uległa w czerwcu r. b. dalszemu zmniejszeniu, osiągając najniższy poziom od września 1936 r.

W pierwszych 6-ciu miesiącach r. b. wartość handlu światowego w stosunku do analogicznego okresu 1937 r. obniżyła się o 10 proc., przy czym światowy eksport spadł o 11%, a światowy import o 9.3%.

Przywóz do Stanów Zjednoczonych obniżył się o 42%, do Japonii o 35%, do Francji o 12%, do Belgii o 16%, do Włoch o 14%, i do Kanady o 12%, podczas gdy Australia wykazuje wzrost wartości importu w złocie o 25%, Argentyna o 13%, Niemcy o 9%, Indie o 6%.

Eksport z Argentyny obniżył się w pierwszym półroczu r. b. w stosunku do analogicznego półrocza 1937 roku o 50%, Indyj o 30%, Kanady o 23%, Belgii i Japonii o 17%, Francji o 14%, natomiast eksport Stanów Zjednoczonych wzrósł o 4%, a Szwecji o 6%.

Pływający pałac

Córka „Mauretanii" będzie większa i piękniejsza od swej matki

Przeszło 40 lat temu, dokładnie mówiąc w listopadzie 1907 roku, nowiutki 4-kominowy okręt wyruszył w pierwszą swą podróż do New Yorku. Na ówczesne czasy był to ostatni wyraz komfortu, ta „Mauretania". Wygodna, imponująca wielkością, szybka a elegancka, zajęła rzeczywiście bardzo prędko pierwsze miejsce. Szczególnie po tym, gdy w r. 1913 przepłynęła Atlantyk w 4 dni i 10 godzin. Był to niesłychany na tamte czasy rekord szybkości. „Mauretania" stała się wówczas okrętem snobów i wiecznie śpieszących się amerykańskich businessmanów.

Ale wiek ma swe wymagania. Trzydzieści lat to już dla takiego okrętu podeszły wiek. Już nie da rady konkurencji młodszych i piękniejszych. I dlatego trzeba było staruszkę zamienić na szmelc.

Tradycja „Mauretanii" musi być jednak utrzymana. I dlatego wybudowano nową, jej córkę, którą kilka dni temu spuszczono na wodę. Będzie ona większa od swej matki i jeszcze piękniejsza. Będzie miała 33.000 ton, potężniejsze maszyny, chociaż tylko 2 kominy zamiast 4-ch, więcej miejsca no i komfort i bezpieczeństwo, jakiego dawne okręty nie posiadały. Przy budowie jej uniknie się wszystkich tych drobnych już prawie wad, jakie posiadają pewne okręty. Taki np. drobiazg, jak sadze z komina, czy zapach spalonej ropy. Dzisiaj już tego nie ma. Tak samo nie ma wszelkich nieprzyjemnych wyziewów i zapachów, gdyż powietrze wydostające się z okrętu na zewnątrz, przechodzi przez szereg wentylatorów, które je chemicznie oczyszczają. W ogóle powietrze dzisiaj straciło zupełnie swą wolność. „Wolny jak powietrze" nie ma dzisiaj zastosowania. Powietrze dla użytku ludzkiego podlega ścisłej kontroli: grzeje się je lub ziębi, stosownie do potrzeby, czyści się chemicznie lub chemicznie zaprawia.

Nowa „Mauretania" będzie, jak to się mówi, pływającym pałacem, mającym osiem pięter nad powierzchnią wody i kilka pięter poniżej. Nie będzie to okręt dla szerokich mas, gdyż posiadać będzie trzy klasy. Wszystkiego po trochu. Przysparza to nieco kosztów przy budowie, bo przecież muszą być trzy różne kuchnie, trzy różne sale gimnastyczne, trzy baseny pływackie, trzy kinematografy. Ale trudno, jeszcze społeczeństwo angielskie i amerykańskie dzieli się na klasy, jeszcze są tam ludzie zamożni i bardzo bogaci, i o skromnych środkach. A każdy z tej sfery chciałby jednak pojechać na „Mauretanii".

Kolombofilla

Kolombofilią nazywamy popularnie hodowlę gołębi, które w wielu miastach posiadają już swą tradycję. Do miast takich należy Wenecja, gdzie na placu Św. Marka, lub w Lozannie na placu Św. Franciszka lokują się tysiące gołębi. Nie ma, zdaje się, turysty, któryby sobie nie przywiózł takiego zdjęcia z pl. Św. Marka w Wenecji. W Polsce gołębie upodobały sobie szczególnie dwa miasta: Warszawę, gdzie się gromadzą w wielu zacisznych ulicach stolicy, skąd ich nie wypłasza ruch uliczny, oraz Kraków, gdzie mnóstwo ich żyje w zaułku obok kościoła Mariackiego w Rynku.

Gołębie pocztowe oddały duże usługi wojsku podczas Wielkiej wojny. Wszystkie placówki wojskowe są wyposażone w specjalną służbę gołębi pocztowych.

W roku 1915 w Lille powstała „Federation colombophile de Lille", która na zlecenie sztabu głównego uprawiała racjonalną służbę gołębi pocztowych w armii francuskiej. W 1917 roku w czasie akcji pomiędzy Somme'ą i Aisne służba gołębia dała nadspodziewane wyniki, przyczyniła się bowiem do podania dowództwu wiadomości o ważnych posunięciach posików wojskowych, jak również o zajęciu przez wojska francuskie Roye i Nesles. Stała praca nad wyszkoleniem nowych zastępów służby skrzydlatej przyczyniła się do utrzymania kontaktu pomiędzy poszczególnymi odcinkami frontu.

Obecnie czynione są próby nad zabezpieczeniem gołębi przed atakami gazowymi z powietrza. Francuska obrona przeciwgazowa pracuje nad sporządzeniem specjalnych schronów dla gołębi pocztowych, które w przyszłości mają spełniać znów ważną i odpowiedzialną misję.

Ale kolombofilla posiada i odwrotną stronę medalu. Jest nią bezmyślny sport tak zw. tir aux pigeons. Istnieje w Paryżu „Cercle du Bois de Boulogne", który od roku urządza zawody, polegające na ustrzeleniu w locie jak największej ilości gołębi. Ten okrutny sport posiada we Francji wielu zwolenników. Gołębie, przeznaczone do masowego uboju, są przed wypuszczeniem z klatki pozbawione tak zw. lotek sterowych, aby nie mogły zbyt szybko zmieniać kierunek lotu i uciec z pola obstrzału.

W większości krajów europejskich zabijanie gołębi jest prawnie zabronione i administracyjnie karane. W Anglii zostało ono zabronione, jak twierdzą niektórzy, przez królową Wiktorię, u stóp której spadł kiedyś zraniony gołąb i obryzgał krwią jej suknię. W Stanach Zjednoczonych na 48 tylko 4 stany tolerują strzelanie do gołębi. Za to we Francji „tir aux pigeons" kwitnie w całej pełni. Zawodom towarzyszą wysokie zakłady, dochodzące do 100 tysięcy franków, sam zaś sport jest bardzo kosztowny. Podczas każdych zawodów pada ofiarą tej zbiorowej masakry przeszło 25 tysięcy gołębi.

Niewyzyskana energia

Polski Komitet Energetyczny zebrał obfity materiał, dotyczący torfowisk w Polsce. Na podstawie pobieżnych tylko obliczeń mamy w Polsce ponad 2.800 tys. hektarów torfowisk nadających się do eksploatacji, posiadających złoża torfu o miąższości przynajmniej pół metra, zabagnieniu powierzchni ponad 25 hektarów i wartości opałowej ponad 2.500 kalorii.

2.800.00 ha — to powierzchnia, którą nie rozporządza nasze rolnictwo pod zasiew ani ziemniaków ani pszenicy, ani jęczmienia, czy owsa. To potężny szmat ziemi, jak stwierdza Polski Komitet Energetyczny, w minimalnym tylko stopniu wyzyskany. Eksploatacja torfu jest u nas niedoceniana, a tam gdzie się odbywa — przypomina epokę kamienia łupanego. Nie wykorzystanie torfowisk jest marnotrawstwem potężnych zasobów energii, jeśli już nie cieplnej, to jako materiału o wielostronnym zastosowaniu. W rolnictwie torf służyć może jako pożywienie dla inwentarza i drobiu, do konserwacji jaj, owoców, mięsa i t. p. W przemyśle: poza rolą materiału opałowego i napędowego, jako bogaty surowiec chemiczny do wytwarzania gazu, półkoksu, spirytusu, papieru, w budownictwie jako izolacja, w medycynie do opatrunków i dezynfekcji. Wreszcie nie można zapomnieć o tym, że torfowiska jako gleby bogate w kwas fosforowy, wapno, azot, po odwodnieniu są doskonałym terenem pod uprawę rolną, pod zasiew łąk lub lasów.

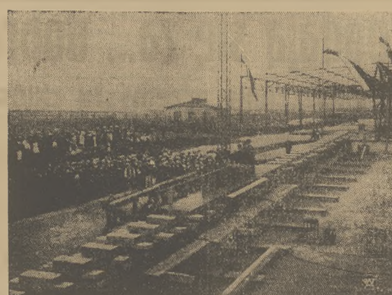
Podana na wstępie powierzchnia torfowisk w Polsce jest tylko częścią olbrzymiej masy nieużytków, bezpańskich nieraz, częściej bezużytecznych. W 1932 r. ministerium przemysłu i handlu poleciło przeprowadzić na terenie całego kraju ankietę torfową, która objęła tylko eksploatowane i większe torfowiska. Ankieta ta właśnie podała dokładnie cyfrę — 2.786.300 ha torfowisk na terenie wszystkich województw. Szczegółowiej wykaz ten przedstawiałby się następująco: w Polsce centralnej woj. warszawskie rozporządza 100.000 ha torfowisk przy średniej eksploatacji torfu, woj. łódzkie posiada powierzchnię 70.000 ha torfu, kieleckie — 40.000 — eksploatacja średnia, woj. lubelskie — 150.000 ha — wydobycie torfu bardzo małe, woj. białostockie — 290.000 ha — eksploatacja minimalna.

Na terenie województw wschodnich wogóle torf jest materiałem nieznanym, zastępowanym jako opał całkowicie przez drzewo, a jako gleba w dalszym ciągu traktowany jako nieużytek. Tymczasem w woj. wileńskim 290.000 ha torfu czeka na eksploatatorów, w najbardziej w Polsce zabagnionym woj. poleskim 800.000 ha powierzchnia torfowisk znajduje się do dyspozycji rolnictwa i przemysłu, na Wołyniu 500.000 ha przy bardzo nieznacznej eksploatacji.

Jedynie województwa zachodnie doceniają znaczenie torfu i wartość gleb potorfowych. Woj. poznańskie wykazuje dziś największe wydobycie torfu, rozporządzając powierzchnią 90.000 ha torfu, woj. pomorskie 140.000 ha. Na Śląsku wobec wielkich zapasów węgla torf nie odgrywa prawie żadnej roli, jako produkt opałowy, to też i wydobycie jego na terenie województwa śląskiego jest minimalne. Województwa południowe mają 170.000 ha powierzchni torfowisk, z czego na woj. tarnopolskie przypada 30.000 ha, na woj. lwowskie 90.000 ha, stanisławowskie 10.000 ha i krakowskie 40.000 ha. Poza woj. lwowskim i tarnopolskim, gdzie wydobycie torfu jest nieznaczne, gospodarka torfowa na południu Polski jest wogóle nieznana.

W Niemczech, które mają większy odsetek zalesienia niż w Polsce (Polska 22%, Niemcy 27.5%) drewno jako materiał opałowy zastępuje w dużym stopniu torf który zwłaszcza w przemyśle chemicznym Niemiec znajduje bardzo szerokie zastosowanie.

Nowa pochylnia w stoczni gdańskiej dla budowy dużych statków



Jezioro w Szwecji

stało się nagle czarne

Poziom jeziora Oskar w Szwecji obniżył się nagle o przeszło 1 metr. W ciągu kilku godzin wody jeziora były wzburzone i stały się czarne jak atrament. Szereg łodzi doznał uszkodzeń. Zginęło też mnóstwo ryb. Geologowie wysuwają szereg hipotez, starając się wytłumaczyć to rzadkie zjawisko.

Akwadukty rzymskie

uruchomione w Syrii

Odkryte stosunkowo niedawno akwadukty z czasów rzymskich w okolicach dawnej Palmiry, w pustyni syryjskiej, zostały obecnie uruchomione i doprowadza się przy ich pomocy wodę z dalekich źródeł. Akwadukty składają się z czterech wodociągów dobrze zachowanych. Najdłuższy z nich ciągnie się na przestrzeni 9 kilometrów. U wylotu wodociągów znajduje się zbudowany przez Rzymian sztuczny basen, do którego doprowadzano wodę z położonego niedaleko jeziora.

Nowe namiastki

w niemieckich samochodach „ludowych"

Chociaż pierwsze modele popularnych samochodów niemieckich, których cena ma wynosić 990 marek, zostały skonstruowane zasadniczo z tych samych co dotąd materiałów „jednak w przyszłości w budowie ich zajdą duże zmiany. A więc już dzisiaj mówi się o tym że karoserie będą nie z metalowej blachy, ale z nowego materiału, przypominającego znany ogólnie bakelit. Będą one tłoczone pod wielkim ciśnieniem w odpowiednich formach.

Na 200.000 karoserii, bo taką ilość wyprodukuje się w pierwszym roku, potrzeba tylko 10.000 metrów na karoserie. A tyle mogą obecne fabryki łatwo wyprodukować. Co się tyczy opon, mają one być już robione ze sztucznej gumy „Buna", przy tym zamiast bawełny wewnątrz używany będzie sztuczny jedwab. W ten sposób opony będą całkowicie z materiałów krajowych niemieckich. Naturalnie obicie wewnątrz również będzie nie z wełny, ale z „Zellwolle" t. j. sztucznej tkaniny z cellulozy. Wreszcie cały szereg części metalowych wykonanych zostanie z lekkich metali, albo z aljażów aluminiowych, albo z magnezjowych.

Największe chłodnie w Europie

Największe chłodnie w Europie znajdują się we Francji, w Hawrze. Składa się na nie kompleks 193 wielkich gmachów, które zajmują przestrzeń 48 mtr. kw. W tych chłodniach można jednorazowo pomieścić 120.000 ton łatwo psujących się towarów i produktów spożywczych. Budowa chłodni rozpoczęta została w 1918 roku a miała ona na celu zamagazynowanie olbrzymich transportów mięsa mrożonego, nadchodzącego z Ameryki Południowej.

Zmarł postrach stenografów

W Londynie zmarł R. Bourne, który uchodził za najszybszego mówcę nie tylko w Anglii, ale i na całym świecie. Był on posłem do parlamentu angielskiego. Mimo wprost niezwykłego tempa wygłaszanych mów, mówił wyraźnie i zrozumiale. Tym niemniej najbardziej kwalifikowani stenografowie parlamentu angielskiego ocierali pot z czoła, gdy R. Bourne pojawił się na trybunie i z dużym trudem mogli mu nadążyć. Wśród stenografów R. Bourne nie miał sympatyków.

Pięciobój o mistrzostwo Polski



W Łodzi został rozegrany pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski, w który mwzięło udział 11 zawodniczek.

Na zdjęciu Walasiewiczówna w raz z innymi uczestniczkami pięcioboju, na stadionie w Łodzi.

Pomniki nieznanych osobistości

Zarząd miejski w Paryżu przeprowadza obecnie gruntowną ewidencję wszystkich istniejących pomników. Okazuje się, że gdy w roku 1880 Paryż posiadał 11 pomników, obecnie znajduje się 171. Wśród tych jest kilka ‚co do których nie można ustalić, kogo przedstawiają, ponieważ żadnego śladu w archiwach nie ma, a same pomniki są tak zniszczone, że trudno ustalić, kogo swego czasu przedstawiały.

Kolonie dla uchodźców

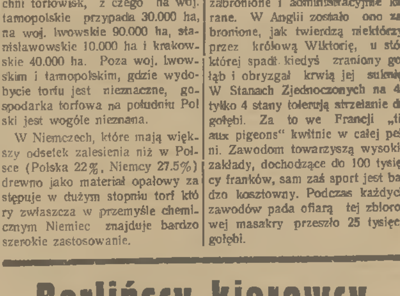
Z polecenia kilku magnatów—wydawców angielskich, specjalny komitet bada obecnie możliwości utworzenia w Kanadzie w prowincji Alberta kilku kolonii dla uchodźców żydowskich z Europy. Według projektu miano by osadzić w okręgu Peace River około 80 tys. osób. Równocześnie gen. Henry Page Croft z Londynu bada możliwości osiedlania Anglików w brytyjskiej Kolumbii i omawia z Rządem Kanady sprawę ewentualnego otwarcia imigracji.

Berlińscy kierowcy

nie zdali egzaminu

Ponieważ w Berlinie zdarza się bardzo wiele wypadków samochodowych pomimo dobrze regulowanego i wcale nie szybkiego tempa ruchu ulicznego, wprowadzono więc lotne komisje kontrolujące ruch w najbardziej ożywionych punktach miasta. „Całodzienne żniwo" tych komisyj dało następujące rezultaty. Członkowie komisji musieli interweniować w 2993 wypadkach, z czego powstało 1129 protokułów, 1361 mandatów karnych zapłaconych na miejscu, 274 meldunków skierowanych do urzędu ruchu kołowego. W 36 wypadkach policja musiała zabezpieczyć wozy i odebrać je kierowcom. Wreszcie 193 kierowców, którzy wykazali pod grozą utraty prawa jazdy do ponownego przeszkolenia.

Pomnik Napoleona



W miejscu urodzenia Napoleona w Ajaccio, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, wzniesionego ku czci Napoleona.

Zwycięskie zakończenie strajku w Stanisławowie

Jeszcze w lipcu wybuchł strajk w tartaku w Stanisławowie, spowodu nie podpisania przez właściciela tartaku umowy zbiorowej, jaka została zawarta w dniu 15.6 w Stryju dla przemysłu drzewnego.

Mimo usilnych zabiegów fabrykanta, który za żadną cenę nie chciał podpisać umowy, mimo różnych przeszkód, jakie powstały w czasie akcji strajkowej, gdy robotnicy zostali usunięci z terenu fabrycznego przez oddział policji państwowej, w końcu zwyciężyła solidarność robotników, którzy wytrwali na stanowisku, przez co właściciel zmuszony był podpisać umowę i dać podwyżkę płac od 8 do 22 procent.

Musimy podkreślić, że stanowisko Inspektora Pracy, Wolanina, było rzeczowe i taktowne, co umożliwiło doprowadzenie sprawy do należytego załatwienia.

Powyższa akcja niech będzie dowodem dla tych robotników, którzy jeszcze nie są zorganizowani, że tylko przez organizację można doprowadzić do należytego unormowania warunków pracy i płac.

Z ramienia Centr. Zw. Rob. Przem. Bud., Drzew., Ceram. i P. Z. akcję prowadził sekretarz Okr. tow. Małecki, w porozumieniu z Radą Zw. Zaw. w Stanisławowie.

Zgromadzenie robotników tartacznych w Nadwornej

Po długiej przerwie, spowodowanej rozbiciem wśród robotników drzewnych w Nadwórnej, Sekretariat Okręgowy w Stryju założył niedawno Oddział Centr. Zw. Rób. Przem. Bud., Drzew., Ceram. i P. Z., który, po zarejestrowaniu przez Inspekcję Pracy, odbył pierwsze walne zgromadzenie w dniu 28 sierpnia, które odbyło się w wypełnionej sali ratusza miejskiego w Nadwórnej. Referaty na temat celów i zadań ruchu klasowego wygłosili: sekr. okr. ze Stryja, tow. Małecki i tow. Felczer z ramienia CZG z Bitkowa.

Zorganizowanym towarzyszom, po wznowieniu działalności w szeregach klasowych organizacyj, życzymy z całego serca owocnej pracy i wyrażamy wiarę, że przy wspólnym wysiłku i solidarności zwalczymy wszelkie przeszkody, jakie stoją na drodze w walce o wyzwolenie.

Zbrodniczy napad na mieszkanie artysty

Dnia 5 lipca r. b. policja została zalarmowana wiadomością o chwałym rabunku i usiłowaniu dokonania zabójstwa w mieszkaniu artysty-malarza, Adama Herszafta w Warszawie, Hipoteczna 3.

Powróciwszy o godz. 16,30 z pracy do domu, artysta poczuł silną woń gazu i skonstatował z przerażeniem, że w mieszkaniu gospodarowali złodzieje. W kuchni H. ujrzał leżącą bez przytomności służącą, 33-letnią Helenę Grzywak. Chlebodawca zamknął natychmiast dopływ gazu i wezwał policję, oraz Pogotowie. Grzywakównę przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Lekarz stwierdził, że niezależnie od zatrucia gazem, jest ona odurzona jakimś narkotykiem.

W kuchni na stole znaleziono ślady libacji. Policja stwierdziła, że około południa do służącej przyszli dwaj nieznani mężczyźni, którzy przynieśli ze sobą wódkę, butelkę wina rumuńskiego i kiełbasę. Podczas libacji dosypali niezna cznie Grzywakównie jakiś narkotyk do wina, a gdy służąca straciła przytomność, dokonali rabunku, zabierając złotą papierośnicę. 150 złotych, garderobę i bieliznę. Uciekając po dokonanej kradzieży, rabusie odkręcili kurek gazowy, przypuszczając, że przed przybyciem domowników służąca umrze.

Policja wszczęła dochodzenie. Po drobiazgowych, żmudnych badaniach ustalono wreszcie, że głównym sprawcą usiłowanej zbrodni i rabunku jest Stanisław Sator, wielokrotnie karany i notowany złodziej. Namówił on swoją kochankę, Aleksandrę Żurek, vel Jabłońską (Łucka 36) do współudziału w planowanej kradzieży. Żurek poznała się z Grzywakówną, a po spenetrowaniu mieszkania, sprowadziła krytycznego dnia swego kochanka i drugiego złodzieja, których przedstawiła służącej jako swoich kuzynów.

Zbrodnicza para dowiedziawszy się, że ich ofiara została uratowana i że grozi im aresztowanie, ukrywała się przez dłuższy czas. Wreszcie po kilku zasadzkach, policji udało się schwytać zbrodniarzy w restauracji na ul. Wolskiej, gdzie się spotkali w celu omówienia wyjazdu na prowincję. Część zrabowanych rzeczy odebrano złodziejom.

Wspólnik zbrodniczej pary zbiegł na prowincję, policja jednak już jest na jego tropie i lada chwila spodziewać się należy jego ujęcia.

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNA PRZEJAŻDŻKA PO DUNAJCU.

Pod mostem w Melsztynie p. Brzesko wydarzyła się na Dunajcu katastrofa, która pociągnęła za sobą ofiarę w życiu ludzkim. Na tratwie płynęli Fr. Podobiński, lat 26 i Fr. Kokosz, lat 36, obaj ze wsi Skrzyny. W pewnej chwili tratwa zawadziła o filar mostu, wskutek czego zanurzyła się w wodzie, a siedzący na niej poczęli tonąć. Przybiegłym z pomocą udało się uratować jedynie Kokosza, zaś Podobiński utonął. Zwłoki jego w kilka godzin później zdołano wydobyć.

3-LETNIA DZIEWCZYNKA UTONĘŁA W BECZCE Z WODĄ.

W Gościeszynie, powiatu wolsztyńskiego, utonęła w beczce z wodą 3-letnia dziewczynka. Bawiła się ona w towarzystwie swego starszego brata, który na chwilę odszedł i pozostawił dziecko bez opieki. Dziewczynka pochyliła się nad beczką, straciła równowagę i wpadłszy do wody, utonęła.

DZIECI SPOWODOWAŁY POŻAR LASU.

Dzieci letników rozpaliły w lesie Werkowskim pod Wilnem ognisko, w którym piekły ziemniaki. Wskutek posuchy zapaliła się trawa i pobliskie drzewa. Ogień zaczął się rozszerzać z wielką szybkością. Jedynie dzięki szybkiej interwencji straży pożarnej z Jerozolimki, zdołano pożar zlokalizować. Spaliło się około 200 ha lasu.

KRWAWA BÓJKA.

W nocy z czwartku na piątek na jednym z przedmieść Poznania przyszło do bójki między trzema braćmi Budziszami a konwojentem kolejowym Łachem. Budziszowie pobili Łacha. Gdy do nieprzytomnego przechodnie wezwali policjanta, posterunkowy został zaatakowany przez awanturników i dotkliwie pobity, wobec czego dobył rewolweru i oddał kilka strzałów, które zraniły jednego z napastników. Drugi został już poprzednio krwawo pobity w czasie bójki z Łachem, i ukrywa się przed pościgiem policji.

SZUKAŁ NABYWCY NA KRADZIONE RZECZY.

Wywiadowcy Urzędu Śledczego zatrzymali na ul. Krak. Przedmieście w Warszawie Czesława Niordę, lat 18, pochodzącego ze wsi Trzebieszów, pow. łukowski, który usiłował sprzedać w jednym ze sklepów na Krak. Przedmieściu duży kielich srebrny pozłacany z pateną oraz dwie lane metalowe figurki aniołków. Niordę przeprowadzono do Urzędu Śledczego, gdzie ustalono, że kielich oraz figurki skradł z kościoła w Trzebieszowie. Po kradzieży młodociany złodziej przyjechał do Warszawy i usiłował spieniężyć skradzione przedmioty.

Kronika krakowska

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 5 września.

8.00 Muzyka lekka (płyta za płytą). 11.45 Koncert solistów (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 Krakowski dziennik sportowy. 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 15.30 „Czy wiecie, że...“ — w ojr. dr. Jana Reguły. 17.00 „To i owo“. 17.10 Koncert solistów. Wykonawcy: Józef Cetner (skrz.) i Aleksander Brachocki (fort.) (z Katowic). 17.50 Odczytanie programu na dzień następny. 17.55 Wiadomości bieżące. 21.00 Tadeusz Kudliński: fragment z niewydanej powieści „Uroki“, czyta Zygmunt Estreicher. 22.10 Lokalne wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK — 6 września

8.10 Muzyka lekka (płyty). 11.10 Koncert symfoniczny (płyty). 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 17.00 Bronisław Hubermna gra... (płyty). 17.50 Program. 17.55 Wiadomości bieżące. 21.00 Pogadanka aktualna. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Szymon Marmor (fort.), Gena Prus - Honarska i Piotr Kruszewski (śpiew), Tadeusz Pileski (akomp.)

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, 5.9. „Wiosenne porządki“.

Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się codziennie próby z komedii Władysława Bus-Fekkety'ego“, której premiera odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia.

Kina

ADRIA: „Świecznik królewski“.
ATLANTIC: „Więzień z diabelskiej wyspy“ i „Kalif Bagdadu“.
LOPP: „Panowie z towarzystwa“ i „Jej obrońcy“.
PROMIEŃ: „Zawiniłam“.
STELLA: „Amerykańska awantura“.
ŚWIT: „Zorro“.
WANDA: „Perły korony“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Błękitna załoga“.
UCIECHA: „Druga młodość“.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 5 września.

8.00 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.45 „Furtwangler-Casado“ (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). W przerwie o godz. 14.15—14.28: Przegląd giełdowy. 14.45 Program. 14.50 Młodzież słucha muzyki. Fragmenty kameralne w wyk. słynnych zespołów (Płyty). 15.10 Wiadomości bieżące. 15.30 Rozmaitości (płyty). 17.00 Koncert solistów. Wyk.: Józef Balke — fagot, Witold Both — skrzypce. 17.25 Skrzynka ogólna — dyr. Zdzisław Marynowski. Płyty. 17.55 Pogawędka społeczna. 21.00 „Przed zakończeniem prac Przysposobienia Rolniczego“ — pogadanka rolnicza, wygł. inż. Stefan Wyrzykowski. 22.10 Wiad. sport. lok. 22.15 Operetka i film. Płyty.

WTOREK — 6 września

8.10 Nasz koncert poranny. Płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Arie i pieśni w wyk. polskich artystów. (Płyty). W przerwach o godz. 14.15 Przegląd giełdowy. 14.45 Program na jutro. 15.10 Wiadomości bieżące. 17.00 Pieśni Tostiego w wyk. Włodzimierza Radlińskiego. 1) Tu wśród nas, 2) Marzę, 3) Ninon, 4) Ideal. 17.15 VII. Audycja z cyklu „Słynni dyrygenci“: Leo Blech. (Płyty). 21.00 Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. 22.00 Wiadom. sportowe lokalne. 22.00 Różne wiązanki i fantazje. Płyty.

KINA POZNAŃSKIE

APOLLO: „Druga młodość“.
ADRIA: „Robert i Bertrand“.
APOLLO: „Indyjski Grobowiec“.
CORSO: „Wyprawa na Mongo“.
GLORIA: „Królowa Przedmieścia“.
GWIAZDA: „Gasperone“.
METROPOLIS: „Dla ciebie senorito“.
NOWE: „Pobożne kłamstwo“.
OŚWIATOWE T. C. L.: „Będziesz zawsze moją“.
SFINKS: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie“.
SŁOŃCE: „Miłość w dżungli“.
ŚWIT: „Tajemnica nocnego lokalu“.
TĘCZA - Łazarz: „Motyl hiszpański“.
TĘCZA - Wilda: „Fortancerka“.
WILSONA: „Pani Minister tańczy“.

Radio Toruń

PONIEDZIAŁEK, 5 września.

8.00 Wiązanka z operetek — płyty. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 11.45 „Morze“ (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 15.30 Beniamino Gigli śpiewa (płyty). 17.00 Pieśni w wykonaniu Hanny Radlińskiej, Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa. 17.20 Walce koncerto. Płyty. 17.45 Pogadanka aktualna. 17.55 Program. 21.00 Rozmowę z rolnikami — przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. 22.10 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.15 Tańczymy — płyty.

WTOREK — 6 września

8.10 Pog. muzyka — płyty. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 11.15 Jan Brahms — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17.00 Fragment z powieści K. Dickensa „Klub Pickwicka“ recytuje B. Rosłan. 17.55 Program na jutro. 21.00 Mieszanki owocowe — pogadanka rolnicza Stanisława Stankiewicza. 22.00 Wiadomości sportowe z Pomorza.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA, KOMOROWICKA 4.

Z terenu włókniarzy w Bielsku

Dnia 17.VIII br. w firmie **„Izaak Fronkel i Synowie“** w Bielsku wybuchł strajk na tle przyjęcia nowej robotnicy, rzekomo krewnej fabrykanta, oraz urlopów i płac robotniczych. Ponieważ pracodawca nie zgodził się na ustępstwa, strajk przedłużył się i został zakończony 23.VIII br., po odbyciu kilku konferencyj, przynosząc robotnikom całkowite zwycięstwo.

Strajk ten niewątpliwie będzie nauczką nie tylko dla p. Frankla, ale dla wielu innych panów fabrykantów, którzy wbrew woli ogółu, narzucają nowych robotników, nie płacą według taryfy, omijają urlopy i t. p.

Z powodu tego strajku hitlerowska gazeta „Slesische Zeitung“ napisała, że strajkujący robotnicy walczą o usunięcie wszystkich zatrudnionych Żydów. **Otóż jest to zwykłe kłamstwo hitlerowskie dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej.**

Stwierdzamy na tym miejscu, że robotnicy żydowscy, którzy w tej firmie pracowali i pracują nadal, zostali wzięci w obronę przed wyzyskiem ze strony fabrykanta. Jak się okazało, po przeliczeniu urlopów, robotnicy znacznie na tym skorzystali, gdyż fabrykant musiał dopłacić im zgodnie z ustawą.

Kącik radiowy

DZIŚ, 5 września—PONIEDZIAŁEK

11.00 Przemówienie Min. W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego.
15.15 „Pożar na jachcie „Temida“ — opowiadanie dlad zieci starszych.
17.00 Muzyka taneczna z D. W. R.
21.10 Mozaika muzyczna z D.W.R.
21.50 Transm. z Paryża fragm. zawod. lekkoatl. o mistrzostwo Europy.
22.10 Pięć wieków dawnej muzyki: Georg. Fr. Handel.

DZIŚ AUDYCJA KONKURSOWA

Dnia 5 września o godz. 19-ej nadana zostanie audycja Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia.

WRĘCZENIE NAGRÓD KRÓTKOFALOWCOM.

W okresie ostatniego miesiąca odbyły się na terenie wszystkich niemal krajów Europy zawody krótkofalowe, których zadaniem było nawiązanie jak największej ilości dwustronnej łączności oraz dokładnego podsłuchu. W Polsce zorganizowano również na Dorocznej Wystawie Radiowej zowody o mistrzostwo w nadawaniu i odbiorze znaków Morsea. Do zawodów tych stanęło kilkudziesięciu najlepszych radioamatorów i radiotelegrafistów z całej Polski.

„MŁODZI IDĄ“ to organ prasowy młodych robotników i chłopów

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 5 września

6.15 Pieśń. 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. .00 Dziennik. 7.15 Ork. Poznańska. 11.00 Przem. Min. Świętosławskiego z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. 11.15 Aud. dla szkół. 11.45 Suity (płyty). 12.00 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.15 „Pożar na jachcie „Temida“ — op. B. Miazgowskiego dla dzieci starszych. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Lekka muzyka włoska w wyk. Ork. Wileńskiej. 16.45 Miasto, w którym zaklęta jest dusza Japonii — felieton. 17.00 Muz. tan. 18.00 Pog. sportowa. 18.10 Ork. Symf. (płyty). 19.00 Audycja Konkursowa Polskiego Radia. 19.20 Pog. akt. 19.30 Koncert rozrywkowy. W przerwie: Bajka chińska — Benedykta Stefańskiego (z Łodzi). 21.10 „Higiena na targu“ — pog. 21.10 Mozaika muzyczna. 21.50 Transmisja z Paryża zawodów lekkoatletycznych. 22.10 Pięć wieków dawnej muzyki (płyty). 32.10 Ost. Wiad. dziennika.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert (soliści), Cezary Kowalski — śpiew, Edmund Wojakowski — flet. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół J. Różewicza. 16.00 Przerwa. 17.00 Pogad. akt. 17.10 Liszt (płyty). 18.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 „Historia nienapisanego utworu“ — szkic literacki K. Irzykowskiego. 22.15 Wirtuozi śpiewu (płyty). 23.00 Kwartet Polski.

WTOREK, 6 września

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Orkiestra mandolinistów. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Wisłę trzeba zaprosić do współpracy“— pog. dla dzieci starszych. 11.15 Muz. (płyty). 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.15 „Przygoda Marcellanka Majstra - Klepki“ — aud. dla dzieci. 15.35 Akt. finans. gospod. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. Lwowska. 16.45 „Od Tatr do stratosfery“. 17.00 Muz. tan. 18.00 „Dzieło pszczoły-samotnicy“ — pog. 18.10 Paganini w muz. fortep. wyk. W. Kedra (fortep.) 18.45 Wyjątek z książki St. Wasylewskiego „O siedmiu duszach kobiety“. 19.00 Mozart: Kwartet F-dur. 19.20 Pog. akt. 19.30 „Tylko dla dorosłych“ — I-sza część koncertu rozrywkowego z D. W. R. W przerwach: 1) „Rozmowa z młodym Polakiem“. 2) „Przygoda króla francuskiego“— humoreski. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Skrzynka rolnicza. 12.10 II część koncertu „Tylko dla dorosłych“ 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Aud. na cześć Jugosławii. 22.30 Wagner, ukł. Stokowskiego (płyty). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.15 Koncert polskiej muzyki lekkiej. Transm. do Włoch. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół W. Tychowskiego. 17.00 „Stuletnia szkoła“ — pog. 17.15 Instrumenty dawne (płyty). 18.05 Muz. lekka (płyty). 22.00 Rozmówka Jerzego z Kadziusiem. 22.15 Muzyka czeska pod dyr. G. Fitelberga. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

I. Ogólnopolski Zjazd pracowników techniczno-dentystycznych

Odbędzie się w dniach 1 i 2 października 1938 r. w sali Domu Górników w Krakowie, Al. Krasińskiego 16. Początek obrad w sobotę 1 października o godz. 10 przedpołudniem.

W pierwszy dzień obrad, t. 1 października, wstęp mają tylko delegaci Oddziałów, 2 października wstęp mają wszyscy pracownicy techniczno - dentystyczni.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



SZWAJCARIA ORGANIZUJE ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Fiński komitet olimpijski otrzymał depeszę od międzynarodowego komitetu olimpijskiego, że organizacja zimowych igrzysk olimpijskich w 1940 r. powierzona zostanie definitywnie Szwajcarii. Finlandia bowiem nie mogłaby przeprowadzić pełnego programu zimowych igrzysk z braku odpowiednich urządzeń.

WĘGLARCZYK USTALIŁ REKORD POLSKI W RZUCIE MŁOTEM

W ramach meczu lekkoatletycznego Zagłębie-Chorzów, Węglarczyk uzyskał w rzucie młotem. 49,78 m., który to wynik jest lepszy od rekordu Polski.

LEGIA WARSZAWSKA W LIDZE WATERPOLOWEJ

W Krakowie odbył się finałowy mecz piłki wodnej o wejście do Ligi waterpolowej pomiędzy warszawską Legią i Cracovią. Zwyciężyła Legia 5:2, kwalifikując się do Ligi.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zubowicz (3), Turenko i Smoliński, a dla Cracovii — Ochalski.

LEKKOATLETYKA

WALASIEWICZÓWNA WYRÓWNAŁA REKORD ŚWIATOWY

Na stadionie miejskim w Sosnowcu odbył się w sobotę mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Zagłębia Dąbrowskiego i Chorzowa. W ramach tego meczu startowała Walasiewiczówna, zajmując oczywiście pierwsze miejsca we wszystkich konkurencjach, w których startowała.

Na 80 m. Walasiewiczówna podjęła próbę pobicia rekordu światowego, ustalonego przez siebie w dn. 7 sierpnia r. b. w Chorzowie. Walasiewiczówna uzyskała czas 9,6 s., wyrównując swój rekord światowy.

Na 100 mtr. Walasiewiczówna uzyskała czas 12 sek. przed Kałuzową 12,7.

W rzucie dyskiem Walasiewiczówna osiągnęła 36,88 przed Hetnicką (Zagłębie) 28,20. Mecz wygrał Chorzów w stosunku 137:110 pkt.

WYNIKI POLAKÓW NA MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH EUROPY

W sobotę w obecności Prezydenta Republiki Francuskiej Lebrun'a nastąpiło w Paryżu uroczyste otwarcie lekkoatletycznych mistrzostw Europy. Na starcie stanęło 360 zawodników z 24 państw Europy.

Gąsowski ostatecznie nie startował. Mając przeszło 38 stopni gorączki mógł się i to z wysiłkiem przyglądać zawodom jedynie z trybun. Zasłona został wyeliminowany w przedbiegu. Sznajder niespodziewanie z trudem przeszedł wysokość 4 mtr., zajmując czwarte miejsce, podczas gdy zwycięzca i mistrz Europy Niemiec Sutter zdobył tytuł zaledwie wynikiem II. 4,05. Staniszewski zakwalifikował się wprawdzie do finału, ale w swym półfinale przybył piąty w bardzo słabym czasie 4:03,6 sek.

Nadomiar złego Soldan na treningu uderzył się w kolano, które spuchło i z trudem chodzi. Niewiadomo, czy będzie mógł startować.

Na 100 mtr. Zasłona przegrał w przedbiegu przez swój błąd taktyczny. Wystartował fatalnie, zrobił falstart i w końcu stracił 2 m., które już były niemożliwe do odrobienia. Pierwsze miejsce w tym przedbiegu zajął Szwed Stranberg w czasie 10,6 przed Anglikiem Sweenery 10,7, Norwegiem Sjoevall 10,7, Luksemburczykiem Mersch 10,7. Zasłona zajął piąte miejsce, uzyskując czas 10,9 sek. i został wyeliminowany odrazu w przedbiegu.

Staniszewski na 1500 mtr. zajął w półfinale również piąte miejsce w czasie 4:03,6, kwalifikując się jednak do finału. Pierwszym był Beccali (Włochy) 4:02, 2) Hartikka (Finlandia) 4:02,3, 3) Alford (Anglia) 4:02,5, 4) Leichtman (Francja).

W skoku o tyczce Sznajder z wielkim trudem przeszedł wysokość 4 m.

KOLARSTWO

MISTRZOSTWA KOLARSKIE

Na mistrzostwach kolarskich świata w Amsterdamie odbył się w sobotę wyścig kolarski o mistrzostwo świata na szosie dla amatorów na dystansie 170 klm. Wyścig odbył się na trasie okrężnej długości 10 klm., każdy zawodnik zatym musiał tę trasę 17 razy przejechać. Trasa była bardzo ciężka. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Szwajcar Franz Knecht w czasie 4:51:49,4.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Młodzież sportowa na Zlot! na Zlot!

Wrzesień — to miesiąc propagandy wśród młodzieży robotniczej. W związku z tym odbędzie się na terenie całej Polski szereg zlotów młodzieży o charakterze regionalnym. Zloty takie odbędą się w dniu 18 b. m. w Warszawie i w Katowicach, zaś 25 b. m. w Łodzi, Radomiu, Borysławiu, Kaliszu i Rzeszowie. Poza tym odbędzie się zlot w Gdyni.

Urządzeniem zlotów zajmują się okręgowe komitety organizacji, zawodowych, kulturalnych, oświatowych i sportowych.

Na Śląsku powołany został specjalny — organizacyjny komitet zlotowy, w skład którego weszli przedstawiciele organizacji zawodowych, kulturalnych, oświatowych i sportowych.

Śl. R. S. K. O. zajmuje się opracowaniem programu sportowego, który będzie bardzo bogaty. Odbędzie się bowiem kilka imprez sportowych zakrojonych na szerszą skalę, które to imprezy dają uczestnikom zlotu wiele emocji. Zobaczymy bowiem lekkoatletów, którzy nam zademonstrują jak młodzież robotnicza umie skakać, biegać — będą grali piłkarze ręczni, zagrają siatkarze, zmierzą się reprezentacje piłki nożnej.

Będą startowali tow. Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi, Śląska, Bielska, zobaczymy i powitamy drogich tow. naszych z Czechosłowacji.

Tak przedstawia się strona techniczna i organizacyjna zlotu katowickiego.

Przypatrzmy się jednak bliżej stronie moralnej, duchowej i ideowej tego wielkiego zlotu.

Z punktu widzenia duchowego i ideowego — zlot na Śląsku — ma dla nas robotniczej młodzieży sportowej jak również i dla całej klasy robotniczej tego przemysłowego ośrodka kolosalne i doniosłe znaczenie. Tutaj należy zwrócić uwagę na problemy, które będziemy się starali rozwiązać i o które będziemy demonstrować na ulicach Katowic,

1) **wskazanie faszyzmowi, że nie tędy droga**, że o zwarte masy robotnicze rozbije się,

2) zwrócenie uwagi odpowiednich czynników, że sportowi robotniczemu należy się równouprawnienie w sporcie w ogólności.

To są te zagadnienia, które rozwiążemy podczas Zlotu młodzieży w stolicy Śląska. A więc wszyscy na zlot! Niech nikogo z nas nie zabraknie! Niech mocno i silnie zadudni na bruku katowickim krok sportowca robotnika. Maszerujmy karnie i zdyscyplinowanie — pokażmy, że idziemy nieugięcie zwycięsko naprzód ku lepszemu **jutru! A to jutro jest nasze**, gdyż mamy siłę giganta, siłę nie do zwyciężenia!! Pokażmy, że na straży robotniczego Śląska stoi silna gwardia proletariacka. **Pamiętajmy, że żyjemy w sąsiedztwie państwa hitlerowskiego — a faszyzm hitlerowski to nie żarty! Niech on „łaknący" zrozumie, że nie tędy droga, — nie da rady! Nie przejdzie!!!**

Pokażmy nasz dorobek pracy całorocznej, że nasze szeregi potężnieją, żeśmy nie próżnowali a pracowali ofiarnie z poświęceniem się dla dobra klasy robotniczej. Tutaj pokażemy naszą tężyznę fizyczną, siłę moralną i duchową. Udowodnijmy, że sportowcom robotniczemu należy się równouprawnienie w sporcie, że należą mu się boiska, sale gimnastyczne i sprzęt sportowy!

Podkreślimy, że sportowiec robotniczy oprócz umiejętnego skakania i grania piłką — jest uświadomiony i wie czego żąda — to dobry społecznie wychowany obywatel! Pokażemy, że sportowiec robotniczy to nie „laik", który kopie zapamiętale tylko piłkę, lecz to człowiek, który pojmuje i rozumie sport, jako sposób wychowania, — to człowiek, który czuje, że mu się należy odpowiednie miejsce w społeczeństwie!

A więc pamiętni słów Twórcy Robotn. Sportu w Polsce drogiego nam tow. Michałowicza — „przez sport do wyzwolenia klasy robotniczej" — udajemy się wszyscy gremialnie na zlot! Wylejmy się na ulicę! Musi nas być tysiące!

STR.

Korespodencja z kraju



PIOTRKOWSCY KOLEJARZE DOBRYMI STRZELCAMI.

Rozgrywki mistrzowskie podokręgu piotrkowsko-tomaszewskiego jeszcze się nie rozpoczęły. Ruchliwe kluby robotnicze rozgrywają więc spotkanie towarzyskie dla nabrania formy przed „orką" mistrzowską.

Młoda drużyna RKS. ZZK. z Piotrkowa pokonała K. S. Wilk z Radomska w stosunku 2:1(0:1). Kolejarze nie wykorzystali wielu sytuacji podbramkowych, gdyż atak się zbyt wiele kombinował w pobliżu bramki przeciwnika. Punkty dla Z. Z. K. zdobyli Gładysz i Truszczek, dla „Wilka" Socha. Sędziował wzorowo tow. Stus.

Spotkanie drugich drużyn Skry i ZZK zakończył się zwycięstwem pierwszej w stosunku 5:3.

W drugim poważnym (lokalnie) spotkaniu ZZK pokonał Moszczenicki K. S. 5:4.

JESZCZE JEDNO PIĘKNE ZWYCIĘSTWO R. K. S. „GWIAZDA" BORKI.

Ub. niedzieli RKS. „Gwiazda" Borki rozegrał przyjacielski mecz z KS. „24" Szopienice, wygrywając całkiem pewnie i zdecydowanie. Gra była bardzo ostra a drużyna mieszczańska grała czasem brutalnie chcąc tym nadrobić braki techniczne, którymi górowała nad przeciwnikiem drużyna robotnicza. Wynikiem tej brutalnej gry było silne kopnięcie gracza z „Gwiazdy", który doznał pęknięcia kostki. Drużyna „24" bardzo niechętnie schodzi z boiska pokonana, starała się więc „dziką" grą opanować proletariuszy, co jej się w zupełności nie udało, gdyż mimo unieszkodliwienia tego gracza, zespół robotniczy doskonale się trzymał i stawiał dzielnie i zwycięsko czoło „mieszczuchom". — Wynik spotkania brzmi 3:0 (2:0). Wszystkie bramki zdobył dobry Langer.

PRZYKRA PORAŻKA MISTRZA ŚL. R. P. A.

Ub. niedzieli mistrz Śl. R. P. A. RKS. „Siła" Janów gościła na swym boisku jedenastkę K. S. „Pogoń" Katowice. Zawody odbyły się po południu przy sprzyjającej pogodzie. Gra naogół nie ładna. Czasami nudna. U obydwu drużyn brak obmyślanych pociągnięć. Do przerwy lekka przewaga drużyny robotniczej, która jednak nie umie tego wykorzystać w formie bramek. Wynik 0:1 dla Katowic. Po przerwie gra staje się zupełnie wyrównania, czego wynikiem jest zdobycie przez obydwie drużyny po 3 bramki. Pod koniec przewagają goście strzelając 5 i ostatnią bramkę. Ostateczny wynik opiewa 5:3 dla „Pogoni". Widzów dosyć dużo. Sędziował tow. Pałowski niezbyt dobrze.

ŚL. R. S. K. O. URZĄDZA SZEREG IMPREZ SPORTOWYCH PODCZAS ZLOTU W DNIU 18 WRZEŚNIA.

Podczas zlotu organizuje Śl. R. S. K. O. kilka imprez sportowych na szerszą skalę. Na pierwszy plan wybija się tutaj trójmecz lekkoatletyczny, który odbędzie się pomiędzy reprezentacjami: „Siły" z Czechosłowacji, Łodzi i Śląska.

W związku z tym po raz pierwszy spotkają się lekkoatleci Łodzi i Śląska na bieżni. Trójmecz ten ma wobec tego duże znaczenie, gdyż zobaczymy, który z okręgów jest silniejszy. Szanse obydwóch okręgów są jednakowe, nie mówiąc o tow. z Czechosłowacji, którzy bezapelacyjnie trójmecz rozstrzygną na swoją korzyść.

Drugą z kolei imprezą do reprezentacyjny mecz, piłki ręcznej, który odbędzie się już w sobotę t. j. 17 b. m. pomiędzy reprezentacją Łodzi i Śląska. Również i ten mecz budzi wielkie zainteresowanie, gdyż szanse są również jednakowe.

Dalej odbędzie się turniej siatkówki drużyn męskich, w którym wezmą udział cztery reprezentacje a mianowicie: „Siła" Polska, Śląsk, „Siła" z Czechosłowacji i Łódź.

Ponadto odbędzie się w ramach zlotu mecz piłki ręcznej o mistrzostwo Śl. O. Z. P. R. pomiędzy K. S. Chorzów a I. R. K. S. Katowice jako przedmecz zawodów piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Śl. R. P. A. c/a „Siła" Czechosłowacja. Jest to mecz rewanżowy. — Pierwszy mecz odbył się na złocie w Cieszynie i zwycięstwo odnieśli Ślązacy. W Katowicach zobaczymy?

I. R. K. S. KATOWICE ULEGA „POGONI" KATOWICE 8:11 W PIŁCE RĘCZNEJ.

Katowicka „Pogoń" obchodziła jubileusz 5-letniego istnienia sekcji piłki ręcznej. Z tej okazji zorganizowała turniej piłki ręcznej dla młodzieży. W turnieju brała również udział drużyna robotnicza IRKS Katowice, rozgrywając mecz z K. S. „Pogoń" Katowice, której uległa po bardzo pięknej i zaciętej walce różnicą 1 punktu t. j. 7:6. Jest to objaw pocieszający, gdyż można zawsze liczyć, że rezerwy są.

W ramach tego turnieju odbył się propagandowy mecz drużyn ligowych t. j. pomiędzy I. R. K. S. Katowice i miejscową „Pogonią". Mecz rozstrzygła na swoją korzyść drużyna mieszczańska w stosunku 11:8 (8:8). Gra ładna stojąca na wysokim poziomie technicznym. Drużyny wystąpiły w pełnych składach. IRKS. był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Po przerwie zostaje wystawiony gracz drużyny robotniczej Eickelman, usunięcie z boiska tego gracza osłabiło mocno zespół IRKS, który w rezultacie poniósł porażkę. W chwili, gdy Eickelmann opuszczał boiska wynik brzmiał 8:8. Był to jeden z ładnych meczów drużyny IRKS. Wynik ten jest zaszczytny dla drużyny robotniczej, tymbardziej, że wystąpiła do tych zawodów z rezerwowym bramkarzem.

Mistrz Śląskiego RPA
na gościnnych występach w Warszawie

W dniach 17 i 18 b. m. piłkarze warszawscy rozegrają ciekawe spotkania z najlepszą drużyną Śląska RKS. „Siła" Janów. W sobotę, 17 b. m. o godz. 16,30 na boisku Skry z Siłą zmierzy się wicemistrz RPA. Gwiazda, natomiast drugiego dnia prawdopodobnie odbędzie się mecz Siła — team kl. A RPA.

Oba spotkania zapowiadają się ciekawie. Szkoda, że projektowany mecz ze Skrą—mistrzem RPA. W.O.Z.P.N., nie dojdzie do skutku, ze względu na mecz Skry w Lidze Okręgowej. Byłoby to porównanie poziomów obu robotniczych podokręgów Warszawy i Śląska.

Spodziewany udział prowincji w II wyścigu Warszawa-Radom-Warszawa

Za dwa tygodnie na szosie radomskiej ruszy około 100 kolarzy z klubów robotniczych do walki o puchar przechodni „Dziennika Ludowego". Dwuetapowy ten wyścig rozegrany zostanie w przeciągu dwóch dni. W sobotę zawodnicy przejadą etap Warszawa — Radom. W niedzielę zaś powrotny. Już na pierwszym etapie walka drużynowa będzie bardzo ostra i odbywać się będzie o puchar Czerwonego Radomia, który przypadnie w udziale najlepszej drużynie na pierwszym etapie.

W roku bieżącym zmieniony nieco został regulamin wyścigu. Kluby muszą zgłaszać imienne 5 osobowe drużyny. Klasyfikować się będzie na podstawie sumy czasów 4 najlepszych z drużyny zawodników. Taka poprawka regulaminu zmusi zawodników do zespołowej jazdy.

Organizatorzy wyścigu spodziewają się w tym roku większej frekwencji i jednocześnie wyższego poziomu sportowego. Wieści nadchodzące z Radomia, Piotrkowa i Łodzi wskazują na to, że w II wyścigu do Radomia zawodnicy warszawscy znajdą silnych konkurentów w klasach prowincjonalnych.

Udział ich zwiększy znaczenie doniosłości imprezy, która nabiera charakteru ogólnikowego.

Zapisy do wyścigu przyjmuje sekcja kolarska „Skry", Warszawa, Okopowa 43.

REGULAMIN
Dnia Sztafet o nagrodę przechoduią Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



§ 1. Zawody noszą nazwę *„Dzień Sztafet Robotniczych"* o nagrodę przechodnią Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

§ 2. Zawody rozgrywane są raz do roku, w terminie oznaczonym przez WRSKO, ogłoszonym w komunikacie WRSKO, conajmniej 15 dni naprzód.

§ 3. Do zawodów dopuszczone są wszystkie kluby zgłoszone do WRSKO. Zawodnik zgłoszony do mistrzostw nie może jednocześnie być członkiem klubu nie zgłoszonego do WRSKO.

§ 4. Zawody rozgrywają się w konkurencji męskiej.

§ 5. Zawody o puchar rozgrywa się w ciągu 3 lat kolejno po sobie następujących.

§ 6. Nagrodę na własność zdobywa klub, który w ciągu 3 lat (startując w każdym roku) zdobędzie największą ilość punktów, zaś przy równej ilości punktów, decyduje lepsze miejsce w poszczególnych latach.

Program zawodów:
Sztafeta szwedzka.
„ olimpijska.
„ 10 x 100.
„ 750 x 500 x 500 x 750
wahadłowa z przeszkod.
„ 750 x 500 x 500 x 750:

I zmiana: start normalny z bieżni i pierwsze 200 mtr. dalej dwukrotne przebiegnięcie na przełaj przez środek stadionu, zmiana od ul. Okopowej.

II zmiana: dwukrotne przebiegnięcie na przełaj przez środek stadionu, zmiana od ul. Okopowej.

III zmiana: dwukrotne przebiegnięcie na przełaj przez środek stadionu, zmiana od ul. Okopowej.

IV zmiana: dwukrotne przebiegnięcie na przełaj przez środek stadionu i ostatnie 200 mtr. po bieżni.

§ 8. Sztafety biegną bez torów, przerwy między sztafetami muszą wynosić minimum 30 minut.

§ 9. Klub ma prawo wystawić do każdej sztafety tylko jedną drużynę.

§ 10. Punktacje: I miejsce podwójna ilość punktów, jak ilość zgłoszonych klubów, dalej stopniowo zmniejszająca się.

§ 11. W sprawach spornych decydują przepisy PZLA.

„Dzień Szafet" odędzie się przy końcu bieżącego miesiąca na boisku RKS. „Skra". Bliższy termin podamy w następnej „Sztafecie".

Przed miesiącem odbyło się walne zebranie sekcji kolarskiej Skry. Zebrani większą część zebrania poświęcili omówieniu przygotowań do II biegu kolarskiego Warszawa — Radom — Warszawa.

Wybrany zarząd sekcji przedstawia się następująco: Przewodniczący J. Lewicki, wiceprzewodniczący inż. L. Błaszczyk, gospodarz J. Kromnicki. Członkowie zarządu: Bujski i Wylazłowski. W zebraniu brało udział 25 członków.

Terminarz rozgrywek międzypaństwowych

Polski Związek Piłki Nożnej ustalił następujący terminarz meczy międzypaństwowych:

18.9. 1938 Niemcy — Polska w Kamieńcy.

25.9. 1938 Polska — Jugosławia w Warszawie i Łotwa — Polska-B w Rydze.

23.10. 1938 Polska Norwegia w Warszawie.

13.11. 1938 Irlandia — Polska w Dublinie.

27.5. 1939 Polska — Belgia w Polsce.

4.6. 1939 Polska Szwajcaria w Polsce.

27.8. 1939 Polska — Węgry w Polsce.

Skra piotrkowska poważnym kandydatem na zwycięscę drużynowego
II-gi wyścig Warszawa-Radom-Warszawa

Kolarstwo robotnicze zaczyna się ożywiać. Czuć zbliżającą się największą imprezę kolarstwa robotniczego, II wyścig Warszawa — Radom — Warszawa o puchar „Dziennika Ludowego". W ubiegłym sezonie pracowali tylko kolarze stołeczni. W tym roku zanotować możemy znaczne ożywienie kolarstwa na terenie okręgu łódzkiego.

W ubiegłą niedzielę piotrkowska „Skra" urządziła wyścig kolarski na trasie Piotrków — Niechcice — Rozprza — Piotrków — Wola Kamocka — Srock — Piotrków. Dystans wyścigu 80. Trasa przedstawiała nieregularną ósemkę, dzięki czemu licznie zebrani w Piotrkowie entuzjaści kolarstwa mogli trzykrotnie obserwować walkę zawodników.

Na starcie stanęli przedstawiciele łódzkiego TUR „Kartago", tomaszowskiej RKS „Lechii", T. F. S. J. i gospodarzy. Zwycięstwo odniósł Świeżyński Henryk ze „Skry" piotrkowskiej w dobrym czasie 2:29, który odpowiada wynikowi 3 godz. 10 min. na 100 klm. 2) Stark Harry (T. F. S. J.) 2:29,02. 3) Chmielewski (RKS „Lechia"). 4) Rybak (Skra) 2:31. 5) Majewski (Kartago) 2:31.02. Wyścig ukończyło 16 zawodników.

Sądząc po czasach, uzyskanych w wyścigu niedzielnym, drużyna Skry piotrkowskiej może odegrać poważną rolę w wyścigu radomskim.

Kolarze piotrkowscy organizują w tym sezonie jeszcze jedną poważną imprezę. Na zakończenie sezonu odbędzie się wyścig o mistrzostwo ŁRSKO na dystansie 50 i 100 kilometrów. Start i meta obydwu tych wyścigów odbędzie się w Piotrkowie.

Nagrody przechodnie dla mistrza ofiarował prezydent miasta Piotrkowa tow. Stefan Fiszer.

Z warszawskiego RPA

Naprzód (Brwinów) interweniował, ażeby wyznaczone im zawody na soboty, Wydział Gier i Dyscypliny przeniósł na dni świąteczne. W. G. i D., wyznaczone poprzednio mecze Naprzód — Hapoel N. Dwór dn. 10.IX b. r., Naprzód — Skra Falenica dn. 1.X b.r. odwołał i wyznaczył, w myśl intencji Naprzodu pierwszy dn. 23.X b. r. i drugi 2.X b. r.

DRUKARZ — TUROWIANKA.

Mecz o mistrzostwo kl. A odbędzie się dn. 11 b. m. o godz. 12,30, przedmecz o godz. 10.30 b. AZS.

SARMATA — GWIAZDA.

Mecz o mistrz. kl. A dn. 17 b.m. został odwołany, wobec rozgrywanego w tym dniu meczu „Siła" Janów — „Gwiazda" Warszawa.

W. G. i D. zmienił swą pierwotną decyzję i zawody Jordan — Gwiazda Sztern zweryfikował na korzyść Jordanu 3:0 v. o.

Podobnie mecz Bojer — Gwiazda Sztern — na korzyść Bojeru.

W Gwiezdzie grał zawodnik niezgłoszony do tego klubu.

Osobiste

Dotychczasowy redaktor „Sztafety Robotniczej", tow. J. Mulak, z dniem 2 b. m. opuścił zespół redakcyjny „Sztafety".

Kierownik Wydz. L.A. WRSKO. tow. Żółkowski, po odbyciu ćwiczeń wojskowych, wrócił do pracy i przygotowuje mistrzostwa ZRSS. i „Dzień Sztafet". Należy przypuszczać, że obie imprezy dojdą do skutku.

Przewodn. W. G. i D. RPA., tow. Maciejewski i sekretarz — Wł. Błazałek objęli, po powrocie z urlopów, swe funkcje.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wareckа 7.